Nr. 53. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Niedziela 29 Lutego 1920. Rok XXXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	216 Mk	108 Mk	54 Mk	18 Mk
z odnoszeniem do domu	240	120	60	20
W Polsce: z przesyłką pocztową	240	120	60	20
W innych państwach	264	132	66	22

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprawia się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 40. Administracyi 241. Dla nrów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 70 fen.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 70 fen.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Miejscowo: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; zamiejscowo: Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hoesicka i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Esposyto, ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Bucheta, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. — W Jarosławiu J. Szczyński. — W Tarnowie M. Rosbach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 2'—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 5'— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 6'50 od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Białe Węgry.

Kraków, 28 lutego.

Nieszczęścia, które wojna światowa ściągnęła na Węgry, są niewątpliwie większe, niż winy agrarno-bankierskiej oligarchii, która tym krajem przed wojną i w jej czasie rządziła. Ta niewspółmierność winy i kary stanowi też najważniejsze źródło tych sympatyj, które dla ciężko doświadczonego narodu budzą się w Europie, które utorowały sobie drogę nawet do komisyi pokojowej, jak słychać bowiem wzięto tam pod rozwagę rewizyę warunków, podyktowanych Węgrom.

Niestety jednak system, który po upadku bolszewików zastosowały rządzące obecnie pod mianem chrześcijańskich sfery węgierskie, jest tego rodzaju, że może snadno pozbawić Węgry znacznej części tych sympatyj, tak dzisiaj dla nich z pewnością cennych. Na teror bolszewicki odpowiedziała kontrrewolucya nie wymiarem sprawiedliwości chociażby najsurowszym, ale także terorem równie jak bolszewicki dzikim, okrutnym i nieodpowiedzialnym. Sprawia on, że dzisiaj cały świat cywilizowany zaczyna mówić o — »białym bolszewiźmie« na Węgrzech.

Starodawną instytucyą węgierską jest t. zw. »siła brachialna«. W wypadkach niebezpieczeństwa ogólnego powoływał ją król do pomocy władzom komitatowym dla wykonania pewnych przymusów. Siłę tę stanowiła zmobilizowana w tym celu szlachta węgierska. Admirał Horthy, organizując nad jeziorem Błotnem swoje wojska przeciw bolszewikom, powołał także tę »siłę brachialną«. Stanowili ją przeważnie oficerowie zdemobilizowanej armii i ochotnicy. Po upadku bolszewików i ustąpieniu Rumunów siła brachialna stała się obok rządu Huszara drugim czynnikiem pacyfikacyi kraju. Działała jednak i działa wprawdzie za zgodą rządu ale w zupełnej od niego niezależności i całkowicie nieodpowiedzialnie.

Gdy rząd wdrożył przeciw pozostałym w kraju przywódcom bolszewickim regularne procesy karne, które zakończyły się 26 wykonanymi wyrokami śmierci, równocześnie siła brachialna pozbawiła życia przeszło 4000 obywateli bez sądu, jakichkolwiek badań i wyroków prawidłowych, jedynie na podstawie rozstrzygnięć dowodzących tą siłą oficerów. Nadto z rozporządzenia tej siły brachialnej internowano 26.400 osób w obozach w taki sposób, że przynajmniej połowa z nich jest skazana na śmierć z głodu, zimna i zakaźnych chorób. Zbyteczna dodawać, że ani jednemu z tych internowanych nie wytoczono jakiegokolwiek śledztwa.

Przywódcy socyalistów węgierskich, nie mających nic wspólnego z bolszewizmem, którzy obecnie schronili się przed prześladowaniem za granicę Węgier, wydali manifest do socyalistów całego świata, błagając ich o ratunek przed niesłychanemi okrucieństwami ze strony tej siły brachialnej. W manifeście tym przytoczone są fakty i daty, stwierdzone protokolarnie i zakomunikowano członkom misyi koalicyjnej. Oto niektóre z nich.

Dwóch przywódców socyalistycznych, Szabo i Morocza, siła brachialna zamknęła w więzieniu w Budapeszcie, gdzie obito ich najpierw żelaznemi pałkami a potem — oskalpowano. Obaj naturalnie zmarli w więzieniu.

Kapitan Freissberger (także Węgier) ze swoim oddziałem przybywszy do Siofok, w ciągu jednej nocy wymordował 42 ludzi. Kilka trupów pokrajano, upieczono i pod groźbą rewolwerów zmuszano innych więźniów do jedzenia tego pieczystego. Rzecz stwierdzona przez szesnastu świadków i protokolarnie spisana.

W Szekszard powieszono bez sądu socyalistę Gezę Deaka wraz z synem i zięciem. Całą zaś ich pozostałą rodzinę, żony i dzieci, zmuszono do przypatrywania się egzekucyi.

W siedmnastu wypadkach stwierdzono, że więźniowie byli zmuszani do zjadania własnych odchodów.

Józefa Dundika, męża zaufania metalowców, zawleczono do więzienia, gdzie znęcano się nad nim systematycznie. Między innemi kapitan Reich, komendant siły brachialnej, zabawiał się w ten sposób, że policzkował więźnia, każąc mu tańcować po każdym policzku. Kiedy po jakimś czasie przybyła do więzienia żona uwięzionego i na kolanach błagała Reicha o wypuszczenia jej męża i ojca trojga małych dzieci, kap. Reich kazał Dundikowi skrępować ręce i nogi a sam w jego oczach zgwałcił nieszczęśliwą kobietę...

Wszystko to opowiada wspomniany manifest błagalny emigrantów socyalistycznych z Węgier. Jednakowoż i bez tego manifestu wiadomo z codziennych relacyj, że stosunki, które zapanowały na Węgrzech, odbiegają bardzo daleko od wymagań cywilizacyi i kultury. Niezmiernie charakterystyczną jest sprawa śledztwa, wdrożonego przeciw mordercom hr. Tiszy. Śledztwo to, prowadzone rzeczywiście ściśle i sprężyście, dało jednak zdumiewające rezultaty. Oto prowadzący je sędzia doszedł do przekonania, że polecenie zamordowania Tiszy wydał komitet, na którego czele stał adwokat Friedrich, późniejszy wielkorządca antybolszewicki, a obecny minister wojny. Kiedy sędziego zaczęto zmuszać do nadania śledztwu — innego kierunku, nieszczęśliwy a prawy sługa sprawiedliwości, wołał raczej popełnić samobójstwo i wyskoczył z okna trzeciego piętra w gmachu sejmowym, niż uledz presyi swoich przełożonych. Po tem samobójstwie sprawa ucichła. Ale po jakimś czasie stała się znowu głośną, kiedy bratanica zamordowanego Tiszy w imieniu całej rodziny zwróciła się przez swego adwokata do premiera Huszara z żądaniem, aby albo dalsze śledztwo przeciw mordercom Tiszy zastanowił, jako bezcelową komedyę, albo aby usunął z rządu ministra wojny Friedricha, który używa swej władzy dla udaremnienia śledztwa, ponieważ sam będąc współwinnym zbrodni, stara się ten fakt ukryć. Cóż wobec tego uczynił zarówno premier jak minister tak ciężko obwiniony? Oto premier umył ręce od wszystkiego a minister wojny zażądał przeciw sobie — sądu honorowego...

Skrytobójcze zamordowanie redaktora i współpracownika »Nepszawy«, których porwano na najludniejszej ulicy, wywieziono automobilem za miasto, zamordowano i naładowawszy im kamieni do kieszeń wrzucono do Dunaju, wywarło już zbyt wielkie wrażenie, aby można było sprawę zatuszować. Prezydent ministrów mówił o tem z wielkiem oburzeniem w Zgromadzeniu narodowem. Policya wyznaczyła wysokie nagrody za schwytanie morderców, obiecywano, że będą oni wykryci w ciągu jednej doby, ale tymczasem minęły już dwa tygodnie a śledztwo, prowadzone z takim aplombem, nie dało nic więcej ponad stwierdzenie, że automobil, którym mordercy wywieźli swoje ofiary, był automobilem wojskowym... Nie ulega żadnej wątpliwości, że jak w setkach innych tego rodzaju wypadków, także i w tym ma się do czynienia także z ową straszną siłą brachialną, która działa na własną rękę, zupełnie niezależnie od władz. Cały zaś system tych rządów nosi miano — »chrześcijańsko-ludowych«...

Oczywiście do spraw węgierskich nikt z zewnątrz nie ma prawa się mieszać. Ale z drugiej strony niepodobna zakazać opinii cywilizowanego świata wyrabiania sobie sądu o metodach rządzenia konserwatyzmu węgierskiego, odrodzonego pod firmą partyi chrześcijańskiej. Sąd zaś ten nie może być inny, jak tylko w najwyższym stopniu ujemny i to zarówno z punktu widzenia moralności jak politycznego rozumu rządzących w taki sposób i takiemi metodami. Że sąd taki nie może być źródłem sympatyi dla Węgier, nie ulega żadnej wątpliwości.

Niedawno wykazywaliśmy na tem miejscu, że leży w interesie Polski, aby Węgrom nie odbierano możliwości egzystencyi i rozwoju państwowego. Poglądu tego nie zmieniamy także i dziś, ale właśnie z tego powodu uważamy się za uprawnionych do wyrażenia ubolewania, że wewnętrzne stosunki węgierskie układają się w taki sposób, iż mogą bardzo znacznie utrudnić im osiągnięcie tego głównego celu, którym jest uratowanie dla przyszłego państwa węgierskiego najważniejszych części jego dotychczasowego obszaru.

Powolne zdążanie do pokoju.

Wyjazd ministra Patka nie jest postanowiony.

Warszawa, 28 lutego (Tel. wł.) Jak mówią w kołach sejmowych, **wyjazd ministra Patka za granicę nie jest jeszcze postanowiony.** Wyjazd ten nie jest motywowany wyłącznie tylko względami dla sprawy zawarcia pokoju z rządem sowietów, albowiem zawiadomienie rządów koalicyjnych o treści sformułowanych przez rząd polski warunków pokojowych może nastąpić **zwykłą drogą dyplomatyczną.**

Misya porozumiewawcza p. Paderewskiego.

Warszawa, 28 lutego (Tel. wł.) W związku z depeszą P. A. T. o wyjeździe pos. Paderewskiego do Londynu, dowiadujemy się z ministerstwa spraw zagranicznych, że wyjazd ten nastąpił w porozumieniu z rządem polskim. **Paderewski porozumiewać się będzie ze sferami rządowemi angielskiemi w sprawie propozycyi pokojowej sowietów.**

Organ P. P. S. w sprawie pokoju.

Warszawa, 28 lutego (Tel. wł.) Dzisiejszy »Robotnik« występuje ostro **przeciw stanowisku koalicyi w sprawie pokoju z Rosyą.** Koalicya chce podjąć stosunki handlowe z Rosyą, nie chce wojny z Rosyą, a równocześnie daje Polsce wskazówki, aby nie prowadziła ani wojny, ani nie zawierała pokoju. Wyrok taki jest nadzwyczaj mądry ze stanowiska koalicyi, która nie chce pokojem drażnić swych partyj wojennych, ale **dla Polski stan taki jest niemożliwy, jest klęską.**

»Robotnik« **protestuje także przeciw zamierzonej ponownej podróży ministra Patka do Paryża i Londynu.**

Szkodliwa działalność prof. Grabskiego

Warszawa, 28 lutego (Tel. wł.) Punktem ciężkości wczorajszego posiedzenia Sejmu był wniosek nagły socyalistów **w sprawie komunikatu** o przebiegu dyskusyi pokojowej w komisyi dla spraw zagranicznych. Wniosek ten w ostatniej chwili oprócz socyalistów podpisało również »Wyzwolenie«, tak że wniosek posiadał 54 podpisy.

Bardzo dobre wrażenie wywołało przemówienie ministra Patka, który **bronił się przeciwko zarzutowi, jakoby rząd celowo przedłużał przygotowania do udzielenia odpowiedzi sowietom.** Minister zaznaczył, że do Warszawy przybędą także **przedstawiciele Finlandyi i Łotwy, aby wziąć udział w naradach nad propozycyą pokojową.**

Niespodzianką było oświadczenie posła Jana Dąbskiego, że **Polskie Stronnictwo Ludowe oraz Narodowy Związek Robotniczy przyłączają się także do wniosku socyalistów.** Mimo to jednak wniosek ten nie uzyskał większości, a to wskutek chronicznego opuszczania posiedzenia przez członków lewicy. Chociaż więc formalnie nagłość wniosku została odrzucona, **faktycznie większość Sejmu nie posiada zaufania do p. Stan. Grabskiego** jako przewodniczącego sejmowej komisyi dla spraw zagranicznych.

Pokój niezadługo.

Sztokholm, 28 lutego (Tel. wł.) Tutejsze dzienniki donoszą, że **Bonar Law oświadczył wobec dziennikarzy, iż pokój z Rosyą sowiecką będzie wkrótce faktem dokonanym.**

Londyn, 28 lutego (Tel. wł.) Wszczęto tutaj **gwałtowną kampanię za nawiązaniem stosunków dyplomatycznych i handlowych z Rosyą sowiecką.** Na czele kampanii stoją wielkie pisma liberalne »Daily News« i »Daily Chronicle«, do których przystąpiły także »Westminster Gazette« oraz »Sun«. **Nawet prasa konserwatywna** zajęła stanowisko przychylne w sprawie podjęcia stosunków handlowych z Rosyą. »Daily Mail« zaprzestał kampanii przeciw Rosyi.

Wiele wybitnych osobistości w Londynie zwróciło się z adresem do Lloyda Georgea, w którym, powołując się na doświadczenia z niedawnego pobytu w Rosyi, wzywają rząd do **uznania istnienia Rosyi sowieckiej.**

Rychłe uznanie rządu bolszewickiego.

Paryż, 28 lutego (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze piszą, że **Anglia i Włochy skłonne są uznać oficyalnie rząd sowietów.** Sprzeciwia się temu tylko Francya i do pewnego stopnia Japonia.

Finlandya rokuje z sowietami.

Paryż, 28 lutego (Tel. wł.) »Echo de Paris« donosi ze Sztokholmu, że Finlandya jest **w przededniu rozpoczęcia rokowań pokojowych.** Socyaliści finlandzcy domagają się tego kategorycznie.

Ukraińcy o pokoju Polski z sowietami.

Lwów, 29 lutego. (Tel. wł.). »Hrom. Dumka« pisze: Stanowisko Polski, która domaga się granic historycznych, **zmusza Rusinów do rzucenia się w objęcia rosyjskie.** Tylko restauracya państwa ukraińskiego może wzmocnić Polskę. **Pokój Polski na trupie żywego narodu ukraińskiego skomplikuje jeszcze więcej kwestyę europejskiego wschodu.**

Litewski głos pojednawczy.

Wilno, 28 lutego (WBK). Organ nacyonalistów litewskich »Echo Litwy« porusza w artykule, zatytułowanym »Spotkajmy się i poznajmy« **sprawy porozumienia polsko-litewskiego na gruncie wileńskim.** Dziennik dowodzi, że dotąd niema dlatego zbliżenia, ponieważ Polacy i Litwini nie znają się i są do siebie uprzedzeni. »Echo Litwy« proponuje, aby litewscy działacze w Wilnie starali się zejść na jakimś gruncie pracy kulturalnej z działaczami polskimi i w ten sposób zapoczątkowali zbliżenie się i zapoznanie. Cytowany organ twierdzi dalej, że dotąd nic nie uczyniono w tym względzie, a przecież idzie o dobro wspólne, o przyszłość Wilna wspólnie ukochanego. Dla Wilna więc, dla dobra miasta i kraju winny się obie strony wyrzec ambicyi niepodzielnego w niem panowania(!) w imię przyszłości. Kończąc, pisze »Echo Litwy«, że jeżeliby doszło do takiego porozumienia, to może ktoś by tam i stracił, ale napewno nie Wilno, Litwa i Warszawa.

Organ bolszewicki w Paryżu.

Paryż, 28 lutego (Tel. wł.) »Matin« donosi że w Paryżu skonfiskowano dziennik »Le Raphale«, który obwieszczał w podtytule, iż jest organem bolszewickim III. internacyonału komunistycznego.

Bolszewicy zbroją się na wszelki wypadek.

Warszawa, 28 lutego (WBK). Jak donoszą pisma wieczorne, od ostatnich danych w sprawie wzmacniania przez bolszewików swego frontu nadeszły nowe wiadomości. Bolszewicy ściągają **coraz nowe posiłki.** Na froncie litewsko-białoruskim wzięto jeńców z nowej dywizyi, ściągniętej z południowej Rosyi. W rezerwie tego frontu stanęły przeciw nam dalsze dwie dywizye. Na południowych terenach walki wróg nieprzerwanie **wzmacnia swe siły.** — Atak na Latyczów prowadzili bolszewicy oddziałami świeżo ściągniętymi. Były to dwie brygady: razem 6 p. p., tudzież świeża artylerya i pociągi pancerne. W tej okolicy skonstatowano także obecność dywizyi, **ściągniętej z frontu Denikinowskiego.**

Okropne stosunki w Zagłębiu śląskim.

Cieszyn, 28 lutego (Tel. wł.) Stosunki w Zagłębiu zdaje się **wyrosły już ponad głowę komisyi.** Teror czeski dochodzi już do potworności.

Zagłębie, a zwłaszcza część jego północnozachodnia, najbliższa Ostrawy i samo jego centrum, Morawska Ostrawa, już przed wojną tętniło nienormalnem, gorączkowem życiem. Przyczyną **tego było** zmasowanie na małej stosunkowo przestrzeni ludzi, zebranych z rozmaitych stron, Czechów przybyłych tu, a niezwiązanych z krajem żadnymi węzłami, usiłowania czechizowania tubylczej polskiej ludności i połączone z tem przekupstwo i demoralizacya. Wszystko to składało się na to, że wogóle ta część Zagłębia nigdy nie była zdrowa.

Centra takie wabią ku sobie różne ciemne indywidua. To też i w normalnych czasach było to środowisko, gdzie na porządku dziennym były rabunki, zabójstwa i morderstwa. Wojna światowa zdemoralizowała jeszcze bardziej to środowisko, a najbardziej do zupełnej demoralizacyi przyczynił się rok rządów czeskich, kiedy to drogą przekupstwa, mąką, cukrem, ubraniami kaptowano sobie przychylność ludności

W rocznicę Hugona Kołłątaja.

Dnia 28 lutego mija sto ośm lat od zgonu nieśmiertelnej pamięci Hugona Kołłątaja. Najgenialniejszy mąż stanu, jakiego wydała Polska przez cały czas swojego istnienia, nieskażony miłośnik narodu i ludzkości, twórca nowożytnych pojęć demokratycznych w Polsce, godzien jest wiecznej wdzięczności narodu, godzien ciągłej pamięci zwłaszcza teraz, gdy podjęte przez niego dzieło wyzwolenia stało się rzeczywistością, gdy najpiękniejsze idee, zawarte w czynach jego i pismach, mogą stać się najcenniejszym przewodnikiem dla pokolenia, któremu danem jest stanąć przy odbudowie wskrzeszonej ojczyzny *).

Gdy w dzień po zgonie wielkiego męża Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie uczciło pamięć jego na posiedzeniu centralnem, szlachetny Stanisław Staszic w następujących wyrazach określił postać Kołłątaja: „Tam, gdzie będzie mowa o dziejach narodu, tam niech powie historya o życiu jego, które z życiem politycznem ojczyzny naszej tak ściśle było połączone, tam niech wpatruje się powszechność teraźniejsza i przyszła w jego prawidła polityczne... Pracowitość towarzyszyła mu zawsze, w pomyślnych i niepomyślnych chwilach życia, na urzędach publicznych i w prywatnem zaciszu, w więzieniu i na wygnaniu. Nigdy zgoła nie znał nudów, nigdy nie zbywało mu na pożytecznych zatrudnieniach. Często pracował za innych, a zawsze dla dobra innych, nie dając w tem miejsca ani swemu osobistemu interesowi, ani miłości własnej. „Non sibi laboravit, sed omnibus inquirentibus veritatem"; w tem jedynie szczęśliwy, że, wylany dla społeczeństwa, pracował, póki mógł i ile mógł, nie wymagając po nikim wdzięczności... Zgon jego przejął prawdziwym żalem wszystkich, którzy cnoty jego, światło i dobroć, cenić i wielbić umieli".

Głęboką wiedzę, moc charakteru i umiejętność działania poznali w nim wcześnie swoi i obcy. Mądry papież, Klemens XIV, w r. 1774 obdarzył 24-letniego Kołłątaja kanonią katedralną krakowską po śmierci biskupa kijowskiego, Józefa Załuskiego. Był to dobry znak, że po gorliwym twórcy sławnej biblioteki otrzymał miejsce młody kanonik, który tyle miał niezadługo położyć zasług około oświecenia publicznego w Polsce.

Był Kołłątaj synem wieku oświeconego w najlepszem tego słowa rozumieniu. Zaprzysiągł miłość prawdzie i ludzkości, — przysiędze pozostał wiernym do śmierci. Fanatyzmowi, obłudzie i ciemnocie, które uważał za największe nieszczęście dla społeczności ludzkiej, wypowiedział od młodości walkę nieubłaganą — i przez pracę całego życia pierwszy w Polsce stworzył w narodzie naszym typ nowoczesnej umysłowości. Pełniąc rolę głosiciela prawdy, wystawiony był przez całe życie na potwarze i prześladowania. Ścigały go one nawet wtedy, gdy zaborcy osadzili go w więzieniu za miłość narodu; nie oszczędziły go po śmierci, szkalując imię heroicznego patryoty przed potomnością. Gdy duchy światła wielbią w Kołłątaju jednego z najgórniejszych mężów, jakich Polska kiedykolwiek wydała, duchy ciemności jeszcze dzisiaj przemilczają, lub z lękiem i tajoną nienawiścią wspominają jego imię.

Posiadał Kołłątaj wysoko rozwiniętą cnotę bezinteresowności. Potomek zubożałej rodziny, bez wpływowych koligacyj, pędzony równocześnie ambicyą pożytecznego działania na szerokim terenie życia publicznego, znalazł przed sobą nieprzebyte prawie zapory w kraju, gdzie o wszystkiem stanowiła łaska możnych i protekcya. Cnota bezinteresowności przyszła mu tutaj z pomocą. Pragnął działać, mieć wpływ na losy kraju, nie szukał godności i dostojeństw. Możni potrzebowali jego pracy i zdolności, rady i energii umysłowej, on zaś najskwapliwiej wszystko to gotów był oddać na pożytek publiczny, nic dla siebie, oprócz możności pracy, nie żądając. Sprawiło to, że Kołłątaj przez długi przeciąg życia działał niejako bezimiennie; był inspiratorem możnych, którzy zbierali poklaski i sławę za dzieła, z jego natchnienia dokonane, Kołłątaj zaś był szczęśliwy, że prawda zwyciężała, dobro ogólne posuwało się naprzód. Tak działo się za Komisyi Edukacyi Narodowej, kiedy to Kołłątaj był inspiratorem późniejszego prymasa, Michała Poniatowskiego; tak za Sejmu czteroletniego, gdy był natchnieniem Ignacego Potockiego i Stanisława Małachowskiego; tak działo się podczas przygotowywania Insurekcyi Kościuszkowskiej; tak było nareszcie pod koniec życia, gdy kierował wszystkimi krokami Tad. Czackiego przy tworzeniu Liceum Krzemienieckiego. Raz tylko w życiu, przez czas niedługi, działał Kołłątaj bezpośrednio, zaszczycony za prace bezimienne godnością ministra Rzeczypospolitej, w roli podkanclerzego koronnego.

Każdemu wiadomo, czem była dla Polski Komisya Edukacyi Narodowej. Kołłątaj był „magna pars" tego wielkiego dzieła. Powtórzymy sądy cudze. T. Czacki w liście do Kołłątaja (z 8 grudnia 1805) napisał: „Ktokolwiek wielbi Komisyę Edukacyjną, winien przyznać, że statut edukacyjny w wielkiej części, reforma akademii krakowskiej, usposobienie uczonych ludzi, JWPana były dziełem. Przygody krajowe, odmiana rządu, ani wdzięczności, którą mieć powinniśmy, ani jego zasług, zmniejszyć nie mogą. Szanujemy w nim pierwszego emeryta, szanujemy tę szczęśliwą zdatność i gorliwość o rozszerzenie i ugruntowanie światła..." Historyk akademii krakowskiej (z r. 1810), prof. J. Sołtykowicz tak się o tem wyraził: „Kołłątaj ułożył plan zupełnie nowej reformy,... a tak dźwignął z upadku dzieło Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły, postawiwszy je na stopniu nierównie okazalszej świetności... Akademia nasza winna mu... nadewszystko owego narodowości ducha, który przetrwał między akademikami i ich uczniami przez wszystkie prześladowania czasy, nie dopuszczając, aby się ich charakter i sposób myślenia w czemkolwiek zmienił..."

Konstytucya 3 Maja, czczona do dzisiaj świętami narodowemi, uważana jest słusznie za najczcigodniejszy pomnik odradzającej się ojczyzny. Kto zna dzieje Sejmu czteroletniego, ten wie dobrze, że Konstytucya majowa jest w bardzo wysokim stopniu zasługą Kołłątaja. — Oto, co on sam napisał o tem do młodszego przyjaciela, Jana Śniadeckiego, w liście z 11 maja r. 1791: „Rozumiem, że pociechę, którą serce moje zapełnione zostało, żem przecie do końca Konstytucyę doprowadził, dzielicie ze mną. Ja jestem jeszcze jak pijany, dlatego skracam moje pismo, żebym go samochwalstwem nie skaził. Dziękujmy Bogu, że nam dał dość męstwa uratować Ojczyznę, że dał doczekać się dnia powszechnej szczęśliwości całego ludu; rozumiem, że gdy cało dzieło zobrane będzie i w swym porządku ułożone, nie będziemy się wstydzić przed postronnymi, iż żyjemy w tym wieku..."

Ocalenie honoru narodowego przez Insurekcyę Kościuszkowską jego przeważnie jest dziełem. On układał akt przysięgi, złożony przez Naczelnika na rynku krakowskim. On uczestniczył osobiście w bitwie racławickiej i był autorem Manifestu połanieckiego. W jego i Henryka Dąbrowskiego głowie zrodziła się myśl stworzenia legionów. Zamknięty długie lata w więzieniu austryackiem, umiał i stamtąd porozumiewać się z patryotami i być ich dobrym duchem opiekuńczym. Uwolniony, dotknięty chorobą i niedostatkiem, tworzy, ukryty za Czackim, przesławne Liceum Krzemienieckie. — W chwili potrzeby znajduje się w Krakowie i reformuje po raz drugi uniwersytet Jagielloński. Za Księstwa Warszawskiego, niedopuszczony przez zawistnych do władzy, projektuje za innych i dla innych i wywiera wpływ najzbawienniejszy. Do ostatniej chwili niestrudzony, pracuje pod hasłem: „Nil desperandum!" Opatrzność była mu pod koniec miłościwa. Umiera w chwili, gdy wojska Napoleona, a z niemi polskie, podążały na Moskwę. Promienna nadzieja ozłociła schyłek wielkiego żywota, w którym zamknęła się istota wszystkiego, co duch polski stworzył w tym czasie najlepszego, co pozostało wiekuistą chlubą tradycyi narodowej.

Miłośnik ludzkości, jako referendarz litewski zarobił sobie na przydomek „opiekuna ludzi ubogich«. On jest autorem wspaniałego memoryału miast, przedłożonego przez »czarną pro-

*) Por. Michał Janik: Hugo Kołłątaj. Monografia z czterema podobiznami. Lwów 1913, str. 640. (Skład w krak. Spółce Wydawniczej).

dla czeskiej republiki. Z drugiej strony panowało się za pomocą teroru.

W takich warunkach ma się odbyć głosowanie ludności, które ma być objawem wolnej i niczem nieskrępowanej woli.

Szumowiny, które dawniej unikały światła dziennego, dziś uzbrojone przez Czechów, jawnie i oficyalnie przygotowują plebiscyt. **Co dawniej było zbrodnią i pachnęło stryczkiem, dziś jest służbą dla republiki czeskiej.** Zagłębiem rządzą dziś tajne organizacye, **ciemne potęgi**, uznane przez administracyjne władze czeskie, wspierane przez żandarmeryę czeską i zdemobilizowane wojsko, które dotychczas nie opuściło Cieszyńskiego. Zniknęły tylko mundury, pozostali żołnierze i oficerowie, karabiny i granaty ręczne.

Jak długo było wojsko umundurowane, krępowano się nieco. Dziś już nic nie stoi na przeszkodzie. To, co się dzieje od kilku dni w Zagłębiu, przeszło wszystko, co dotychczas było. Jest to nieustający pogrom, jedno wielkie **polowanie na tubylczą ludność polską.** Wiadomości, jakie przychodzą co godzinę z całego Zagłębia, **budzą popłoch i grozę.** Pobić do krwi i nieprzytomności, zabić w biały dzień człowieka, w obliczu setek świadków, przestało być czemś strasznem, przestało być zbrodnią. Sprawcy tych czynów chodzą na wolności, a nawet sprawują urzędy. **Życie polskie w takich warunkach musi zagasnąć!**

Wszystko to dzieje się pod rządami komisyi plebiscytowej, która zapowiadała ludności wprowadzenie porządku i bezpieczeństwa.

Spór o siedzibę żupaństwa śląskiego.

Cieszyn, 28 lutego (Tel. wł.) Między Morawską Ostrawą a Opawą wybuchł gwałtowny spór na tle tego, gdzie ma być **siedziba żupaństwa śląskiego.** W projekcie konstytucyjnym wyznaczono jako siedzibę Morawską Ostrawę, wobec czego wszystkie stronnictwa czeskie w Opawie wystosowały protest do rządu, w którym wskazują, że Ostrawa leżeć będzie tuż obok granicy czesko-polskiej. W odpowiedzi na ten **protest Opawy** czeskie organizacye robotnicze w Ostrawie zagroziły strajkiem górników w razie ewentualnej zmiany projektu rządowego.

Nowe zachcianki czeskie.

»Mor. slez. Dennik« jest nieporównany w pomysłach. W nrze 44 z 15 bm. podaje artykuł w sprawie rozpoczęcia pracy komisyi, rozgraniczającej w Raciborskiem posiadłości czeskie od polskich. Uważając granicę obecną, wytyczoną przez koalicyę schematycznie, za tymczasową, żąda wykonania szczegółów i oddania Czechom »bezspornie czeskich« wsi jak Kobłów, Annaberg, Rudyszwałd, Tworków, Benkowice, Wojnowice. Coby to znaczyło? Nie mniej, ani więcej, jak oddanie w ręce czeskie **głównej arteryi kolejowej Bogumin—Raciborz** jako przedłużenie linii Bogumin—Mosty (Koszyce), którą Czesi już za swoją uważają. Tylko tyle... nic więcej!...

A przecież ani prof. L. Malinowski na mapce, dodanej do »Zarysów życia lud. na Śl.«, ani ks. Gregor na »Mapie Górnego Śląska« szczegółowo oznaczającej granice narodowości, nie posuwają tak daleko ku północnemu wschodowi posiadłości czeskich, i wymienione wsi liczą do polskich; co więcej, źródło czeskie: »Vyhlidala Čechove v pruskem Slezsku« (wyd. w Kromieryżu 1900) wyraźnie zaznacza, że granica czeska idzie na wschód ku Odrze, ale **»brzegów jej nie dosięga«** (Kobłów, Annaberg leżą na lewym brzegu) i że »na południowym wschodzie, zwłaszcza między Hulczynem a Szylerzonicami, ma rozciągłość ledwie 1½ mili« (tj. 11 klm.), a zatem nie może w żaden sposób dosięgać Annabergu i Rudyszwałdu.

Ale to wszystko nie przeszkadza szowinistom morawskim wołać, że »przez przydzielenie tych wsi do Polski spór czesko-polski rozszerzyłby się i na to terytoryum«. A przecież Czesi niczego nie pragną, »tylko sprawiedliwości«, i unikania sporu tam, gdzie go uniknąć można. Co to za zgodliwy naród!

Dodatkowo zaznaczamy, że od niedawna »Ostrawa P o l s k a« nazywa się stale u Czechów »O s t r a w ą Ś l ą s k ą«, bo dlaczegóż miałaby komisya plebiscytowa dopatrywać się tam polszczyzny, gdzie jej niema — dla Czechów! (mp.)

Sprawa spisko-orawska.

Nowy Targ, 28 lutego (PAT). Biuro prasowe komitetu plebiscytowego spisko-orawskiego donosi:

Wobec starań ze strony polskiej o **rozszerzenie plebiscytu na całą dolinę Popradu**, to jest na cały okręg lubowelski i kieżmarski, rozpoczęli Czesi żywą agitacyę celem utrzymania pierwotnej uchwały Rady Najwyższej. Jak się dowiadujemy, dążą oni nietylko do wyłączenia doliny popradzkiej od głosowania, ale nawet **starają się fałszywie interpretować polskie granice obszaru**, objętego dotychczas plebiscytem. Wyrok koalicyi określił terytoryum, podległe głosowaniu w ten sposób, że zarządził głosowanie w całym powiecie starowiejskim. Co do powiatu kieżmarskiego, wyraźnie określono, że głosować będą gminy, leżące na północny zachód od linii wododziału Dunajca i Popradu, włączywszy w to te gminy, których terytoryum jest przecięte tą linią. Na północny zachód od tej linii leży wieś Jaworzyna, zaś osady Zdziar, Biała Spiska i Słowiańska Wieś są właśnie nią przecięte, wododział idzie bowiem grzbietem Tatr od Rysów przez Małą Wysoką, Lodowy, Jagnięcą, przełęcz pod Kopą, Nawran, Jaworzynkę, Głuche, poczem przez przełęcz Zdziarską, przechodzi na pasmo spiskiej Magury, zatem Zdziar, Biała Spiska i Słowiańska Wieś muszą brać udział w głosowaniu w myśl postanowień Rady Najwyższej mimo oporu Czechów. Tem samem nie można wyłączać od prawa plebiscytu Lendaku i Wybornej, gdyż terytorya tych wsi są zamknięte terytoryami Białej Spiskiej, ponadto ze strony polskiej musi się z naciskiem podnieść, że mieszkańcy Jurgowa i Relowa posiadają grunty w Słowiańskiej Wsi. — Wieś Frankowa Wielka i Mała posiada pastwiska na terytoryum Białej Spiskiej, zaś Jurgowianie i mieszkańcy Rzepisk i Czarnej Góry posiadają grunty w Krzyżowej Wsi. Opierając się zatem na tekście uchwały Rady Najwyższej w Paryżu, nie możemy dopuścić do fałszywego jej interpretowania ze strony czeskiej i domagamy się stanowczego jej zastosowania przy wytyczaniu ostatecznej granicy tego terytoryum, na którem odbędzie się plebiscyt. Niezależnie od tego musimy **wytężyć wszystkie starania o naprawienie krzywdy, wyrządzonej dolinie Popradu przez przyłączenie jej bez pytania się o wolę ludności do Czech.**

Wzmożona działalność bojowa na froncie bolszewickim.

Warszawa, 28 lutego (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 27-go lutego:

Front l i t e w s k o-b i a ł o r u s k i: **Ataki bolszewickie w rejonie Lepla i Połocka odparto. Na odcinku poleskim nieprzyjaciel bezustannie zachowuje się zaczepnie.** Napotyka jednak wszędzie skuteczny opór z naszej strony. Na reszcie frontu ożywiona działalność wywiadowcza.

Front w o ł y ń s k i: Śmiałym wypadem w rejonie Białokorewicz **oddział nasz rozprószył pierwszy pułk ułanów bolszewickich**, biorąc kilkudziesięciu jeńców, sztandar i trzy karabiny maszynowe.

Front p o d o l s k i: Wypadem na wschód od Nowokonstantynowa **rozbiliśmy batalion nieprzyjacielski.**

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneraln.
K u l i ń s k i, pułk. sztabu jen.

Z komisyj sejmowych.

PREZYDENT NIE MUSI BYĆ KATOLIKIEM.

Warszawa, 29 lutego. (PAT). Komisya **konstytucyjna** pod przewodnictwem posła W r ó b l e w s k i e g o zmieniła na zebraniu dzisiejszem brzmienie artykułu 42, który wprowadzał, jako kwalifikacyę dla kandydata na prezydenta republiki, wyznanie religii katolickiej. Artykuł ten opiewać będzie: **Naczelnikiem państwa może być wybrany każdy obywatel państwa, który ukończył 40 lat życia.** Dalej przyjęto artykuł 47 w brzmieniu następującem: **Prezydent republiki jest zarazem najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych państwa.** Na wypadek wojny, prezydent republiki mianuje na wniosek Rady ministrów Naczelnego wodza, który w razie potrzeby może równocześnie pełnić obowiązki ministra spraw wojskowych. Odpowiedzialność parlamentarną za akty, związane z dowództwem wojskowem, nie wyłączając ogólnej odpowiedzialności Rady ministrów za prowadzenie wojny, ponosi minister spraw wojskowych, który zawsze, zarówno w czasie wojny, jak pokoju, jest odpowiedzialny za wszelkie sprawy wojskowe.

OGLĘDZINY KOBIET COFNIĘTE.

Komisya **wojskowa** dokończyła dyskusyi nad wnioskiem nagłym posła W i t o s a w przedmiocie **oględzin lekarskich matek i sióstr** reklamowanych od służby wojskowej, kierowników gospodarstw i żywicieli rodzin. — W głosowaniu nad wnioskiem posła B r y l a, który domagał się **cofnięcia rozporządzenia** i surowego ukarania winnych wydania rozkazu, **pierwszą część wniosku przyjęto** 17 głosami przeciw 9, a część druga jego wniosku upadła większością 20 przeciw 6.

PRZYWRÓCENIE PRAW »PRZESTĘPCOM POLITYCZNYM«.

Komisya **prawnicza** pod przewodnictwem p. dra M a r k a obradowała nad referatem posła Pużaka o projekcie ustawy w przedmiocie **przywrócenia praw skazanym za przestępstwa polityczne i wojskowe przez dawne rzady zaborcze.** Obecny projekt rządowy przewiduje przywrócenie wszystkich praw obywatelskich, honorowych i majątków dla skazanych za przestępstwa polityczne. W dyskusyi wyrażono pogląd, że Polska powinna przywrócić do dawnych praw tych wszystkich, którzy walczyli o niepodległość od czasu rozbiorów Polski i których majątki skonfiskowano. Przewodniczący zwrócił uwagę na to, że sprawa ta została **zainicyowana przez rząd i komisyę zagraniczną**. Rząd przy pertraktacyach pokojowych z Rosyą ma się domagać **odszkodowania za konfiskaty od roku 1772.** Komisya prawnicza ma się zająć tylko uchyleniem skutków karnych wyroków z lat ostatnich. Projekt rządowy przewiduje również 30-letnie przedawnienie. Dyskusyę odroczono.

Z Rady ministrów.

Warszawa, 27 lutego. (PAT). Na posiedzeniu w dniu 26 b. m. Rada ministrów zatwierdziła projekt ustawy **o utworzeniu urzędu sztuk pięknych**, postanowiła utworzyć **naczelną radę sanitarną**, złożoną z szefów sanitarnych poszczególnych ministerstw, mających agendy sanitarne, zadecydowała powołać do życia **urząd eksportu drzewa** przy ministerstwie skarbu, rozpatrywała sprawę deputatów urzędniczych i zatwierdziła statut stowarzyszenia urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych. Na temże posiedzeniu Rada ministrów na wniosek ministra oświecenia postanowiła **oddać gmach byłego Sejmu i biura Wydziału krajowego we Lwowie tymczasowo na użytek uniwersytetu** we Lwowie dla pomieszczenia sal wykładowych, seminaryów i zakładów naukowych, oraz na połączone z tem cele. Faktyczne oddanie gmachu uniwersytetowi nastąpi przy uwzględnieniu potrzeb urzędów, mieszczących się obecnie we wspomnianym gmachu.

Zarzuty i ostrzeżenia Wilsona.

Wałcz, 28 lutego (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

»Echo de Paris« dowiaduje się z Waszyngtonu: W notach, wysłanych do ententy w kwestyi Adryatyku **Wilson zarzuca ententcie dążenia imperyalistyczne i oskarża je o wywołanie zamętu w całym świecie. Wilson ostrzega ententę przed niebezpieczeństwem nowej wojny, którąby wynikła przez stworzenie z Adryatyku nowej Alzacyi i Lotaryngii.**

Włoskie casus belli.

Rzym, 28 lutego (Tel. wł.) Jak pisma tutejsze donoszą, rząd włoski zamierza wnieść **protest przeciw dążnościom Czechów do uzyskania przez Węgry zachodnie korytarza do Adryatyku.** Według pism rząd włoski nigdy się na to nie zgodzi, gdyż byłoby to wzmocnieniem żywiołów słowiańskich. Gdyby jednak do tego doszło, **rząd włoski będzie to uważał za casus belli.**

Od Wydawnictwa.

Z dniem 1 lutego b. r. Zarząd poczt i telegrafów wprowadził na swoim obszarze Państwa Polskiego przy wszelkich wpłatach i wypłatach jedynie walutę markową. Wszyscy nasi P. T. Abonenci, uiszczając prenumeratę, muszą ją obecnie przeliczać na marki. Równocześnie Zarząd poczt podniósł opłaty pocztowe na obszarze Małopolski i byłej okupacyi austryackiej z koron na marki.

Wprowadzenie ustawowej relacyi korony i marki, oraz podniesienie ceł do 900 procent, przyniosło w życiu gospodarczem Małopolski dalsze znaczne podrożenie artykułów, niezbędnych przy wydawnictwie dziennika, w szczególności papieru i farby drukarskiej. Podniosły się też płace personalu zecerskiego, który z powodu ustawowej relacyi otrzymał 25-procentową podwyżkę.

Z powyższych powodów Wydawnictwa pism krakowskich zniewolone zostały do nowego uregulowania prenumeraty i oznaczenia jej w markach polskich.

Wydawnictwa: »Czasu«, »Głosu Narodu«, »Ilustrowanego Kuryera Codziennego«, »Gońca Krakowskiego« i »Nowej Reformy«.

Z dniem 1 marca prenumerata »Nowej Reformy« wynosi miesięcznie:

w Krakowie	18.— Mk.
z odnoszeniem do domu . .	20.— Mk.
z przesyłką pocztową . . .	20.— Mk.
Numer pojedynczy	—70 fen.

KRONIKA.

Kraków, 28 lutego.

POMOC SANITARNA W KRAKOWIE W NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI. Ze sfer lekarskich piszą nam. Rozporządzenie min. spraw wojskowych, ogłoszone tymi dniami w „Monitorze" zapowiada rejestrowanie wszystkich sił sanitarnych kraju, od 17 do 50 roku życia, a więc lekarzy, lekarek, studentów medycyny (po 6 półroczu), felczerów, sanitaryuszy, sanitaryuszek, pielęgniarek itd. w celu powoływania do świadczeń wojennych, przyczem najzupełniej się nie liczy z potrzebami szerokiej publiczności. Wprawdzie w ustępie drugim tego rozporządzenia czytamy, że prawo reklamacyi przysługuje instytucyom rządowym i komunalnym, ale to chyba za mało, żeby zapewnić pomoc lekarską ludności miast, tak dziś często i ciężko nawiedzanej najrozmaitszemi chorobami nagminnemi. Że instytucye rządowe, a więc sądy, więzienia, szpitale, koleje i komuny zdołają zatrzymać swoich lekarzy, z tego nic mieć nie będzie szeroka publiczność. Lekarze ci ledwo dziś mogą podołać swoim obowiązkom, już dzisiaj są przepracowani i nowych obowiązków na swych barkach nie pomieszczą.

Po powołaniu do świadczeń wojennych lekarzy do 50 roku życia, będzie można, nie licząc w to specyalistów i profesorów, policzyć na palcach lekarzy praktyków w Krakowie.

Trudno też zrozumieć, dlaczego wspomniane wyżej rozporządzenie min. spraw wojsk. nie przyznaje wyraźnie prawa reklamowania lekarzy kasom chorych robotników. Wszakże to dzisiaj są instytucye komunalne, spełniające wśród bardzo ciężkich warunków swoje trudne zadania. Lekarze w obecnych warunkach w kasach pracujący, okazują bardzo wysokie poczucie obywatelskich i społecznych obowiązków i tylko tej okoliczności zawdzięczają kasy chorych możność dotychczasowego funkcyonowania. A tymczasem, jak nas dochodzą pewne wiadomości, kasom chorych nie tylko nie przyznaje rozporządzenie powyższe prawa reklamacyi swych lekarzy, ale najwyraźniej odmówił kasie krakowskiej odnośny szef depart. sanit. w min. spraw wojskowych zatrzymania swoich lekarzy i kazał kasie szukać sobie starszych praktyków w mieście. Wobec tego jednak, że to rzecz niewykonalna, liczy się kasa krakowska z ewentualnością zamknięcia swych biur. Coby to była za katastrofa dla ludności pracującej naszego miasta, trudno sobie wyobrazić.

W krakowskiej kasie chorych jest ubezpieczonych wyżej 17.000 robotników i robotnic, z tego 6.000, zajętych w instytucyach wojskowych. Jak straszne rozmiary przybrały grasujące w tych sferach choroby nagminne, wystarczy wspomnieć, że tyfus plamisty jest wśród robotników dzisiaj już chorobą ambulatoryjną, t. z. chorzy z tyfusem już dzisiaj przychodzą do kasy. Prawie dzień w dzień stwierdzają lekarze w ambulatoryum kasy jeden albo dwa wypadki tyfusu plamistego. Poza tem naturalnie codziennie spotykają się z nim po domach chorych, których mają zarówno w mieście, jak i całym powiecie. A że ponadto panuje w tych sferach, stale źle odżywianych, ciężka grypa ze śmiertelnemi komplikacyami, że się gruźlica szerzy w zastraszający sposób, że choroby weneryczne nadzwyczaj liczne pochłaniają ofiary, że całe falangi inwalidów wojennych spadły obecnie na barki kas chorych, że jednem słowem wprost cudem jakimś mogą lekarze tej pracy podołać, zbyteczne wspominać. I w tych warunkach miałyby kasy zamknąć swoje podwoje przed chorymi, swymi członkami. Nie! trudno nawet na chwilę o tem pomyśleć. Mamy nadzieję, że zarówno ministerstwo zdrowia, jak i ministerstwo pracy jeszcze raz rozważą i poczynią zabiegi u władz wojskowych, by ludność miast nie została bez pomocy lekarskiej.

O OŚWIETLENIE PLACU KOLEJOWEGO. Stosunki i „porządki" na dworcu kolejowym krakowskim wielokrotnie w ostatnich czasach były omawiane krytycznie. Od dłuższego już też czasu pokutują u nas projekty zupełnej przebudowy dworca, oddzielenia ruchu towarowego od osobowego, stworzenia drugiego wyjścia z dworca dla przyjeżdżających itp. Zanim jednak te wielkie projekty zostaną urzeczywistnione, czy nie należałoby tymczasem pomyśleć o rzeczy o wiele mniejszej, ale bardzo ważnej — mianowicie o oświetleniu placu kolejowego przed dworcem. Jakie to bowiem robić musi wrażenie na przyjezdnym, gdy, wyszedłszy ze względnie jasno oświetlonego dworca, znajdzie się naraz na placu, tonącym w ciemnościach, w dodatku na środku pełnym wybojów, zanieczyszczonym, z czyhającymi kieszonkowcami? Nieraz się tam zdarzają karambole pojazdów, a już pieszy przechodzień, zwłaszcza nie znający terenu, narażony jest albo na wpadnięcie pod konie, albo na upadek. Dzięki temu obrzydliwemu, ciemnemu placowi pierwsze wrażenie, jakie czyni Kraków na przyjezdnego, jest najfatalniejsze. Powinna już dawno stać na środku placu potężna latarnia łukowa. Niechże się już raz rozstrzygnie, kto ma ją tam postawić — kolej czy miasto, aby plac kolejowy przestał być popularnie tak zwaną „mordownią", której Kraków powinien się wstydzić.

ZJAZD DYREKTORÓW TEATRÓW W KRAKOWIE. W dniach 11, 12 i 13 marca br. odbędzie się w Krakowie zjazd dyrektorów scen polskich. Według rozesłanego programu przedmiotem zjazdu będą następujące sprawy: statut związku dyrektorów, kontrakty z artystami, sądy rozjemcze, uregulowanie spraw autorskich w teatrach polskich, wreszcie sprawa zawodowego wykształcenia artystów, reżyserów itp. W zjeździe wezmą udział zaproszeni dyrektorowie teatrów warszawskich, krakowskich, lwowskich, teatru poznańskiego i łódzkiego. Teatry miejskie nadto będą zastępowane przez reprezentantów miast Warszawy, Krakowa, Lwowa i Poznania w osobach wiceprezydentów miast. Obrady odbywać się będą w sali konferencyjnej magistratu.

MIANOWANIE PREZYDENTEM DYREKCYI POCZT W KRAKOWIE dra Urbańskiego, podsekretarza stanu w Warszawie, o czem donieśliśmy na podstawie depeszy prywatnej wywołało, jak się dowiadujemy, w krakowskich sferach pocztowych niemałe zdziwienie i konsternacyę. Koła pocztowe, zaniepokojone tą wiadomością, odniosły się natychmiast do organizacyi pocztowców w Warszawie, która zastrzeżony ma głos przy tego rodzaju nominacyach, skąd otrzymały informacyę, że „nominacya ta nie nastąpiła i jest bardzo wątpliwą".

Dopiero co mianowany prezydent dyrekcyi poczt w Krakowie p. dr Zygmunt Jakesch cieszy się ogólną sympatyą wśród wszystkich pracowników pocztowych, jakoteż szerokich mas publiczności. Znany ze swej energii i gruntownej fachowej znajomości, stanął natychmiast umiejętnie do pracy nad organizacyą nowokreowanej dyrekcyi krakowskiej, która obejmuje zachodnią Galicyę, Śląsk i część Kongresówki. W stosunku do pracowników pocztowych okazał się bardzo życzliwym i wyrozumiałym szefem, wymagając przytem wydatnej pracy.

Związek pracowników poczty, telegrafu i telefonu w Krakowie, zaznacza, że w razie sprawdzenia się pogłoski co do zmiany kierownika tutejszej dyrekcyi, pracownicy pocztowi użyją wszelkich środków u czynników miarodajnych, by ogólnie szanowanego i cenionego kierownika zatrzymać za wszelką cenę w Krakowie na obecnem stanowisku.

HISTORYA TYTONIOWA. Podnosiliśmy niedawno sprawę pokrzywdzenia, jakie ma spotkać tych wszystkich palaczy, którym pobór przydziału lutowego wyznaczono po 16 lutego. Zwracaliśmy uwagę, że byłoby **absurdem i nadużyciem, gdyby pewna część mieszkańców płaciła za przydział lutowy taniej, druga drożej,** zwłaszcza, że — jak wiemy — opóźnienie wydania przydziału za luty nastąpiło **z winy trafikantów.** Wyższe ceny mogą być pobrane od wszystkich dopiero za przydział marcowy. Na miejscu kompetentnem przyrzeczono sprawę rychło załatwić. Nie nastąpiło to do tej pory. Kto jest tu winny czy p. Seeliger, czy tutejsza dyrekcya skarbowa, czy trafikanci, czy cały ten zespół w łączności, wchodzić w to nie chcemy. W każdym razie wina nie ulega wątpliwości. Gdziekolwiek logika i zdrowy rozsądek znajduje zastosowanie, tam nigdzie nic podobnego zdarzyć się nie może. Dlatego w imieniu konsumentów apelujemy jeszcze raz do zdrowego rozsądku i elementarnego poczucia sprawiedliwości miejscowej władzy kompetentnej, ażeby nadużyciu położyła koniec i wydała nareszcie czekającym niecierpliwie konsumentom przydział lutowy po cenie, za jaką już pobrali ten tytoń szczęśliwi, którym go wydano przed 16 lutego. Sprawy tej nie spuścimy z oka, dopóki sprawiedliwości nie stanie się zadość, dopóki nadużycie nie zostanie ukrócone.

W SPRAWIE WYWOZU ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH. Tel. z Warszawy: Wobec napływu do ministeryum spraw wewnętrznych skarg na rozporządzenia starostów, bądź całkowicie zabraniających, bądź utrudniających wywóz bydła, mięsa, nabiału, drobiu i innych artykułów spożywczych, ministerstwo rozesłało okólnik, wyjaśniający, że w myśl rozporządzenia pana ministra aprowizacyi z dnia 4 kwietnia 1919, obrót bydłem, mięsem itd. jest wolny z wyjątkiem pewnych ograniczeń wprowadzonych do powiatów granicznych rozporządzeniem tego ministerstwa z dnia 5 kwietnia 1919. Wobec tego w tymże okólniku polecono starostwom natychmiastowe cofnięcie wszelkich wydanych przez nich rozporządzeń, o ile sprzeciwiają się postanowieniom wyżej podanych rozporządzeń, na przyszłość zaś polecono nie czynić utrudnień kupcom, wykonującym legalnie swoje uprawnienia handlowe.

O CENNIK MARKOWY W RESTAURACYACH. Z kół publiczności zwracają nam uwagę, że wiele większych restauracyj w Krakowie zupełnie nie zastosowało się do rozporządzenia jeneralnego delegata, przypomnianego przez magistrat, o obowiązkowem wystawaniu cenników w podwójnej walucie — koronowej i markowej. Tymczasem w tych restauracyach cenniki potraw wystawione są tylko w koronach i przeliczanie na marki odbywa się na prędce, ze stratą niepotrzebną czasu, a nieraz i pieniędzy — oczywiście dla gościa. Przypominamy, że wystawianie cenników w restauracyach w obu walutach jest obowiązkowe i że niezastosowanie się do tego rozporządzenia, może być przez właściwe władze karane.

WYDAWANIE BIAŁEJ MĄKI. Białą mąkę amerykańską po 25 dkg. na osobę będą wydawały sklepy rejonowe i konsumy od wtorku 2 marca br. w cenie po 5 K za 1 kg. za odłączeniem 66 odcinka legitymacyi zbiorowej.

SPRZEDAŻ SOLI ZA LUTY. Za miesiąc luty wydawać będą sól sklepy rejonowe mączne począwszy od dnia 2 marca w racyach po 1 kg na osobę na kupony górne L. 65 i 66 legitymacyi zbiorowych, tj. po pół kg. na każdy kupon, w czem 10 proc. warzonki w cenie: 1) sól biała (warzonka): a) dla przemysłowców 2 K 20 hal. (1 mk. 60 fen.) za 1 kg.; b) detailicznie 2 K 26 hal. (1 mk. 65 fen.); c) hurtownie 201 K 43 hal. (141 mk.) za 100 kg.; 2) sól II sorty (wielicka): a) dla przemysłowców 1 K 72 hal. za 1 kg. (1 mk. 20 fen.), b) detailicznie 1 K 86 hal. (1 mk. 30 fen.), c) hurtownie za 100 kg. 150 K (105 mk.); 3) sól bocheńska: a) dla przemysłowców 2 K za 1 kg. (1 mk. 40 fen.), b) detailicznie 2 K 14 hal. (1 mk. 50 fen.); c) hurtownie za 100 kg. 170 K 43 hal. (120 mk). Sklepy rejonowe i konsumy mają się zgłosić natychmiast po przydział soli w biurze centralnem magistratu (Wiślna 4). Tak w hurtowniach jak i sklepach rejonowych i składnicach konsumów mają być powyższe ceny soli uwidocznione.

W SPRAWIE DODATKOWEJ APROWIZACYI ROBOTNIKÓW. W myśl uchwały komisyi kwalifikacyjnej dla spraw dodatkowej aprowizacyi robotników, magistrat zawiadamia zarządy zakładów przemysłowych, znajdujących się w najbliższem sąsiedztwie miasta, które mają siedzibę w Krakowie, iż wykazy swych pracowników, przepisane rozporządzeniem magistratu z 23 stycznia 1920 w celu przyznania dodatkowych racyi żywności, mogą przedkładać w magistracie m. Krakowa (wydział IIIc oficyny I p.).

NA TYDZIEŃ OBRONY KRESÓW ZACHODNICH Towarzystwo przygotowało artystycznie wykonaną odznakę według projektu prof. J. Raszki, którą można zakupywać w biurze Krzysztofory III p., a zarazem przy stolikach pań w czasie zbiórki od 29 lutego do 7 marca po 10 K sztuka.

DLA TOW. ZACHODNICH KRESÓW POLSKI na cele plebiscytowe złożyła Kasa oszczędności m. Krakowa 300 K, zamiast wieńca na trumnę śp. Jana Hałatkiewicza, b. przewodniczącego dyrekcyi.

ZGŁOSZENIA NA KURS DLA FACHOWYCH PRZEWODNIKÓW po zabytkach Krakowa przyjmuje nadal sekretaryat polskiego Tow. krajoznawczego, Grobla 12, parter na prawo między 12 a 2 popoł.

KONCERTY NAMYSŁOWSKIEGO W „BAGATELI" Inauguracyjny koncert symfonicznej orkiestry Namysłowskiego wypadł pod każdym względem dobrze. Zgrana drużyna powitaną została zaraz na wstępie oklaskami, w miarę koncertu rósł zapał publiczności, która zachwycona poziomem produkcyi i tak odrębnym a ciekawym jej kolorytem, w ustawicznych brawach wyrażała uznanie. Przedmiotem owacyi był także utalentowany dyrektor orkiestry p. Stanisław Namysłowski, sam wyborny artysta-skrzypek. Zwolenników muzyki symfonicznej zachwyciło precyzyjne wykonanie „Bajki" Moniuszki i „Polonii" Wagnera, — publiczność szerszą jędrne i wyraziste rytmy słynnych mazurów, oberków i marszy Namysłowskiego (ojca) lub prześliczne w kolorycie „Wesele" Powiadowskiego. Koncert dzisiejszy z programem niemniej ciekawym rozpocznie się o godz. pół do 5 popołudniu.

ODCZYT. W sobotę, dnia 28 bm. o godz. 5 odbędzie się w Czytelni kat. Związku Polek, Szczepańska 5, odczyt p. M. Stesłowiczówny pt. „Praktyczne wychowanie kobiet i szkoły przemysłowe żeńskie".

KURS FOTOGRAFII AMATORSKIEJ urządza polskie Towarzystwo krajoznawcze w Krakowie. Informacye i zgłoszenia u kierownika kursu — firma „Photo", Rynek gł. 9 od 3 do 6 popoł.

ZMIANA POMIESZCZENIA BIUR KOMISARYATU I OBWODU. Z dniem 25 bm. komisaryat obwodu I został z głównego gmachu magistratu na II p. Nr. drzwi 25 i 26, przeniesiony do gmachu Larischa I p.

NAPAD NOCNY. Onegdajszej nocy uległo dwoch panów nocnemu napadowi rabunkowemu w śródmieściu. Siedzieli oni do północy w osławionej kawiarni „Empire". Gdy opuścili ją cokolwiek po północy i z ulicy Sławkowskiej — w towarzystwie jeszcze jednego znajomego — skręcali już koło powiatowej kasy oszczędności, nagle każdy z nich otrzymał z tyłu po porządnym ciosie twardem narzędziem — jak się później okazało, bokserem, po których posypały się jeszcze inne ciosy. Obaj napadnięci upadli po tych ciosach na ziemię, a wtedy opryszkowie rzucili się na nich i ograbili ich doszczętnie. Jednemu z napadniętych zabrano zegarek i wszystkie inne kosztowności, drugiemu, oprócz tego, całą gotówkę z portfelu, zostawiając zresztą portfel. Wogóle stosunki bezpieczeństwa koło północy w okolicy kawiarni „Empire" pozostawiają wiele do życzenia. W tym czasie, burdy, rozpoczęte w tej kawiarni czy też restauracyi nocnej, często przenoszą się na ulicę, albo też wychodzący pijani goście rozpoczynają je już na ulicy, zaczynając bijatykę. O ile przytem poszkodowani są bywalcy kawiarni „Empire", to nie można mieć dla nich zbyt wielkiego współczucia, bo niepotrzebnie tam chodzą, ale nieraz spotyka to także spokojnych bezstronnych przechodniów. Dziwić się należy pobłażliwości, z jaką policya patrzy na te rzeczy.

ZWŁOKI W STAWIE. Z Mogiły piszą nam: Wśród niewyświetlonych dotąd okoliczności zginął przed kilku dniami nadmłynarz krzesławickiego młyna, Migdał. Otrzymawszy w Krakowie roczną gratyfikacyę, nie pojawił się więcej w domu. Wdrożone poszukiwania wykazały nad stawem w Mogile jakieś podejrzane ślady na brzegu. Po spuszczeniu wody znaleziono zwłoki śp. Migdała — bez pieniędzy, lecz i bez jakichkolwiek śladów gwałtu. Nadmłynarz Migdał, Ślązak z pochodzenia, dzielny i uczciwy pracownik, nie mógł popełnić samobójstwa, ani nie wpadł do wody w stanie nietrzeźwym, gdyż odznaczał się zawsze oszczędnością i umiarkowaniem. Konieczną jest rzeczą, aby władze rozświetliły tajemnicę jego zagadkowego zgonu. Jest on tembardziej tragiczny, że żona śp. Migdała, córka polskiego emigranta z pod Samary, zmarła nagle na atak sercowy, dowiedziawszy się o śmierci męża. Pogrzeb obojga odbył się wczoraj.

TAJNE FABRYKI TYTONIU. Świetne pomysły finansowe p. ministra Grabskiego, podrażające — między innemi rzeczami — także i tytoń „z dnia na dzień" o 150 procent, odniosły skutek dość niespodziany, mianowicie podnieciły pomysłowych ludzi do tajnej przeróbki tytoniu. Wczoraj funkcyonaryusze państwowego urzędu walki z lichwą wykryli dwie takie tajne fabryczki tytoniu. Jedna z nich mieściła się w mieszkaniu p. Maryi Kuszka, gdzie zakwestyonowano maszynę do krajania tytoniu oraz 7 i pół kg. liści tytoniowych. Dama ta prowadziła swój proceder już od 3 miesięcy. Druga natomiast wczoraj wykryta fabryczka była całkiem nowiutkiego pochodzenia, puszczona w ruch zaledwie przed 3 tygodniami. Maszyna do krajania, tam znaleziona, była ulepszona, fabryczka więc była urządzona „postępowo", co jednak zapewne nie będzie okolicznością łagodzącą w oczach władz.

SPŁOSZENI WŁAMYWACZE. Wczoraj do sklepu p. M. Górek przy ulicy Krowoderskiej zakradli się jacyś złodzieje i zgromadziwszy zarówno ze sklepu jak mieszkania co cenniejsze rzeczy, zaczęli je już wynosić. Przy tej jednak czynności spostrzegli ich sąsiedzi, tak, że spłoszeni złodzieje uciekli, pozostawiając znaczną część łupu.

Taksamo spłoszono dwóch włamywaczy Z. Bergera i L. Gelaendela, którzy włamali się do sklepu towarów mieszanych Koenigstaedta na Kaźmierzu. To drugie jest tem dziwniejsze, że Z. Bergera zaledwie dwa dni temu również przychwycono na gorącym uczynku kradzieży z włamaniem. Jakim on sposobem w tak krótkim czasie znalazł się już na wolności i mógł rozpocząć na nowo złodziejską działalność — to już jest zagadką.

DOBRZE ZAOPATRZONA PIWNICA. P. Henryk Matuszewski zawiadomił policyę, że z piwnicy jego w domu przy ul. św. Jana 3 nieznani sprawcy skradli mu: 300 flaszek starego wina z r. 1864, 200 flaszek również starego pitnego miodu oraz kilka flaszek starego rumu, łącznej wartości 100.000 K. Rozumiejąc całą doniosłość takiej straty, trudno jednak powstrzymać wyrazy uznania dla tak dobrze zaopatrzonej piwniczki, będącej w obecnych czasach i warunkach chyba chlubnym wyjątkiem.

PRZYKRA PRZYGODA KUPCA Z CZORTKOWA. Wczoraj kupcowi Abrahamowi Klugerowi z Czortkowa, który przyjechał do Krakowa na zakupno towarów, skradziono na ulicy portfel ze 147.000 K i 8000 marek. Przekonał się, że po Krakowie nie można chodzić tak swobodnie, jak po Czortkowie i popamięta dłużej krakowskich kieszonkowców, zwłaszcza, jeżeli policyi naszej nie uda się ich wykryć.

KRADZIEŻ BIELIZNY. Prokurator dr Jendl zawiadomił wczoraj policyę, że z zamkniętego strychu skradziono mu kufer i znaczną ilość bielizny, wyrządzając mu znaczną szkodę. Sprawcy oczywiście nieznani i nieujęci.

Z kraju i ze świata.

MIANOWANIA W MINISTERSTWACH I DYPLOMACYI. Z Warszawy donoszą: Podsekretarz stanu w ministeryum spraw zagranicznych p. Władysław S k r z y ń s k i, mianowany ministrem pełnomocnym i posłem nadzwyczajnym przy rządzie królewsko-hiszpańskim w Madrycie. Radca legacyjny I kl. przy poselstwie polskiem w Londynie, dr Michał S o k o l n i c k i, mianowany ministrem pełnomocnym i posłem nadzwyczajnym III kl. przy rządzie rzeczyposp. finlandzkiej w Helsingforsie.

KONCEPCYA DWÓCH PODSEKRETARZY UPADŁA. (Telef.) W kuloarach sejmowych rozeszła się pogłoska, że koncepcya utworzenia dwóch stanowisk podsekretarzy stanu w ministerstwie spraw zagranicznych ostatecznie upadła.

SZEF URZĘDU WALKI Z LICHWĄ. Z Warszawy telefonują nam: Szefem urzędu walki z lichwą został na miejsce ustępującego p. Ptaszyńskiego mianowany prokurator sądu najwyższego Ptaś, były naczelnik sądu w Mszanie Dolnej.

PRZED ZJAZDEM LITERACKIM. Z Warszawy telefonują nam: Komisya organizacyjna zjazdu literackiego ogłosiła odezwę, w której zaznacza, że w dniach 12, 13 i 14 marca odbędzie się zjazd literatów polskich z następującym porządkiem dziennym: 1) Organizacya powszechnego Związku zawodowych literatów polskich; 2) prawo autorskie; 3) utworzenie akademii literackiej; 4) zorganizowanie księgarni Związku lite-

---

cesyę« stanom skonfederowanym na Sejmie czteroletnim, za co reprezentant sejmowy stanu miejskiego publicznie mu dziękował »za ludzkości pełną dla ludu miejskiego staranność«. On pragnął uwolnić i uwłaszczyć włościan, a gdy samolubstwo możnych na to nie pozwoliło, zabezpieczył przynajmniej chłopom opiekę sądów królewskich, czem wywołał nieubłaganą ku sobie niechęć prywaty i obłudy.

W krótkiem wspomnieniu niepodobna wymienić choćby tylko z tytułu wszystkich prac i zasług Kołłątaja, których dokonywał w imię prawdy i miłości człowieka. Apostoł, musiał jednak podzielić los apostołów. Nie było pewnie człowieka w Polsce, do którego samolubstwo, obłuda i obskurantyzm zwracałyby się z taką nienawiścią. Targowiczanie i ich wszyscy krewniacy po duchu, upostaciowanie tych trzech okropnych przymiotów, pamięć męża heroicznego obrzucali bezecnością, obcych o dalsze więzienie go naglili jako »szkodliwego dla społeczności ludzkiej«, zasługi przemilczali, wpływ pracy duchowej udaremniali. Trwa to do dnia dzisiejszego. Reakcya polska lęka się samego imienia wielkiego ojca demokracyi polskiej, pierwszego u nas człowieka, który głosił, że wszyscy bez wyjątku ludzie są braćmi, że wszelaki przywilej jest krzywdą dla drugich, że niewola w każdej formie jest upodleniem, że tylko cnota, praca i rozum stanowi o różnicy między ludźmi, a i wtedy nie uprawnia do wyjątkowych korzyści materyalnych.

Czas rozerwać świętokradzką zasłonę, która zakrywała przed potomnością świetlaną postać. Czyny Kołłątaja — to nie przeszłość zamarła, to żywe ogniwo w łańcuchu pracy nad uszlachetnianiem Polski. Pisma Kołłątaja — to nie arcydzieła tylko wymowy i stylu, to żywy ciągle głos, idący z ojców na synów i pouczający nieomylnie, co czynić należy, ażeby być dobrym człowiekiem i dobrym Polakiem. Wolna Polska musi zwrócić Kołłątajowi to, czego pokolenia niewoli zaniedbały.

Dr Mł. Ja.

rackiego; 5) wydawanie własnego organu związkowego.

UCIĘCIE GŁOWY PRZEZ WINDĘ. Studentowi Janowi Krauze, zamieszkałemu przy ul. Służewskiej w Warszawie, który nieopatrznie wyjrzał przez otwór windy, ucięła zjeżdżająca z 6 piętra winda głowę, oddzielając ją prawie w zupełności od kadłuba.

GMACH SEJMOWY NA CELE UNIWERSYTETU. Z Warszawy telefonują nam: Na jednem z ostatnich posiedzeń rada ministrów uchwaliła uwzględnić wielokrotne starania lwowskiego senatu akademickiego i młodzieży uniwersyteckiej i oddać na potrzeby uniwersytetu gmach byłego Wydziału krajowego. Pomyślny rezultat tej sprawy zawdzięczać należy energicznym staraniom rektora uniwersytetu lwowskiego, Halbana.

REWIZYA POCIĄGU UCHODŹCÓW. Tel. nam ze Lwowa: Onegdaj zajechał na główny dworzec we Lwowie pociąg, złożony z 36 wagonów, wiozący uchodźców z Odessy. Oddział policyjno-wojskowy otoczył pociąg i przeprowadził ścisłą rewizyę najpierw dokumentów, a następnie bagaży uchodźców. Rewizya trwała cały dzień. Powodem jej było, jak podają dzienniki, podejrzenie, że w pociągu tym przyjechali do Lwowa agitatorzy bolszewiccy. Wyniki rewizyi jeszcze nie są znane.

SKANDALICZNE STOSUNKI W „PUZAPPIE" LWOWSKIM. Tel. nam ze Lwowa: „Gaz. Wiecz." podaje, że w gospodarce „Puzappu" dzieją się liczne nadużycia. Magazynierzy „Puzappu", urzędujący na dworcu na Podzamczu, tendencyjnie przetrzymują transporty, których ponadto wiele znika, inne wykazują wielkie manco. Przy oddawaniu towaru żądają niezwracania uwagi na jego wagę. Oto jeden z wielu przykładów: Starostwo drohobyckie otrzymało 120 q cukru czeskiego w głowach. Magazynierzy „Puzappu" zabrali kilkanaście głów, mówiąc, że przy całym wagonie da się łatwo usprawiedliwić takie manco. W innym wypadku na zapytanie, dlaczego magazynier wojskowy patrzy obojętnie na kradzież wyładowywanego zboża przez robotników, odpowiedziano, że robotnicy pracują bezpłatnie, więc wynagradzają sobie skradzionem zbożem.

DEMONSTRACYA GŁODOWA. Tel. nam ze Lwowa: Wczoraj przed południem tłum kobiet i dzieci wtargnął tu do ratusza i próbował dostać się nawet do biura prezydenta. Zajścia trwały dwie godziny. Tłum demonstrował z powodu nędzy aprowizacyjnej. Demonstrantów z trudnością uspokojono.

ORGAN BOLSZEWICKI O UKRAIŃCACH. Tel. nam ze Lwowa: „Hrom. Dumka" pisze, że gdy w Teatrze młodym w Kijowie zaśpiewano „Szcze ne wmerła Ukraina", komuniści zaprotestowali. Z tego powodu kijowski dziennik „Bolszewik" pisze: „Trzeba raz skończyć z rewolucyjnymi występami sinożółtej swołoczy".

PRZED STRAJKIEM W KROŚNIEŃSKIEM. (Telef.) Robotnicy krośnieńskiego przemysłu naftowego zażądali podwyżki płacy o 200 procent oraz znacznej podwyżki dodatków. Pracodawcy zaproponowali robotnikom zamianę koron na marki i podwyżkę 50 procent wraz z odpowiedniem podwyższeniem dodatków. Ponieważ do porozumienia nie doszło, przemysł naftowy stoi przed strajkiem.

NAJWIĘKSZE MIASTO NA ŚWIECIE. Według ostatniego urzędowego spisu ludności w Nowym Jorku posiada to miasto wraz z Jersey i Westcester 8½ miliona mieszkańców.

ZMARLI.

Adolf Władysław I n l e n d e r, długoletni korespondent wiedeński do dzienników polskich, jeden z najstarszych członków Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, zmarł wczoraj we Lwowie w 65 roku życia. Pogrzeb odbędzie się 29 bm.

MIANOWANIA. Naczelnik państwa zamianował byłego profesora uniwersytetu petersburskiego, dra Tadeusza Z i e l i ń s k i e g o, profesorem zwyczajnym filologii klasycznej w uniwersytecie warszawskim.

„REWIA" w ostatnim numerze przynosi treść obfitą i interesującą. Sprawozdanie umyślnego wysłannika redakcyi, „Polskie sztandary nad Bałtykiem" ilustrowano jest szeregiem efektownych zdjęć, opisów, z szeregiem fotografij, „w naszych obozach jeńców" obala tendencyjne zagraniczne legendy na ten temat, artykuł „o projektomanach i projektomanii", nowela „Maskarada", dwa felietony powieściowe i recenzye reprezentują dział beletrystyczny, oprócz tego wiele materyału aktualnego.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 28 bm.: „Lilla Weneda" Słowackiego.

Niedziela, 29 bm. popoł.: „Kościuszko pod Racławicami", wieczorem „Kościuszko pod Racławicami".

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Sobota, 28 bm.: „Księżniczka czardasza".

Niedziela, 29 bm. popoł.: „Białe fartuszki", wieczorem „Róża Stambułu".

REPERTUAR „BAGATELI".

Sobota, 28 bm. o godz. pół do 5 popoł.: II koncert symfoniczny; wieczorem „Twarz i maska".

Niedziela, 29 bm. popoł.: III koncert symfoniczny; wieczorem „Wuj Bernard".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Sobota, 28 bm.: „Targ na dziewczęta".

Niedziela, 29 bm. popoł.: „Wesoła wdówka", wieczorem: „Targ na dziewczęta".

Z Sejmu.

Warszawa, 27 lutego. (PAT). Wśród wniesionych dziś interpelacyj, znajduje się interpelacya p. S m u l i k o w s k i e g o **z powodu niedopuszczenia prof. Askenazego do objęcia katedry w uniwersytecie warszawskim.**

SPRAWA POŻYCZEK.

Sejm przystąpił do sprawozdania **komisyi skarbowo-budżetowej** o projekcie ustawy o zaciągnięciu **dwóch pożyczek państwowych**, a mianowicie jednej 5 proc. krótkoterminowej i drugiej 5 proc. długoterminowej. Imieniem komisyi **przemawiał p. R z ą d.** Ustawa o obecnej pożyczce zawiera liczne paragrafy, zachęcające do jej nabywania. Ulgi, które przy tej pożyczce będą stosowane, są niemałe. Paragraf 6 zawiera zasadę, że kupony będą przyjmowane przy uiszczaniu podatków i opłat państwowych. Według paragrafu 7, obligacye te będą miały tak zwane bezpieczeństwo pupilarne. Kupony będą wolne od podatku, tak, jak w pierwszych pożyczkach. Stopa procentowa nie może uledz obniżeniu przed dniem 1 marca 1930 roku. Według paragrafu 8, pożyczki będą podlegały przerachowaniu po kursie 10% wyższym od ustalonego dla znaków obiegowych, czyli, kto złoży do przerachowania pożyczkę, to ona będzie mu policzona tak, jak gdyby złożył gotowiznę w sumie o 10 procent wyższej. Według paragrafu 9, ministerstwo skarbu, chcąc zabezpieczyć posiadaczy od zniżki kursu, projektuje, aby przy przyjmowaniu tej pożyczki w przyszłości na pożyczki przemysłowe liczono ją 100 za 100.

PROGRAM MIN. SKARBU.

Minister skarbu, G r a b s k i, oświadcza, że, num do przedstawienia **programu swego bud-** nu mdo przedstawienia **programu swego budżetu.** Na pierwszym planie omawia sprawę równowagi budżetowej i oznajmia, że budżet w całości będzie przedstawiony rychło Sejmowi **i został już oddany do druku, a dla pospiechu będzie drukowany w kilku drukarniach naraz.** Obejmuje on około 700 stron. Zgodnie z wezwaniem Sejmu, przygotowuje się minister do przedstawienia następnego budżetu. Ogólna suma wydatków obecnego budżetu wynosi **14 miliardów 700 milionów marek.** Budżet ten nie zawiera tych pozycyj, które stanowią wydatki na kredyt. Tych 14 miliardów 700 milionów marek mieści w sobie pozycyę 1 miliarda 400 milionów, która może być uznana za sumę przechodnią na wydatki państwowe i przedsiębiorstwa państwowe, które zwrócą się następnie w postaci dochodów. Wydatki te mogą być zatem odjęte od ogólnej sumy i pozostaje nam tylko 13 miliardów 300 milionów marek, z których na opędzenie najniezbędniejszych wydatków państwo potrzebuje zaledwie 3 miliardy 600 milionów marek, natomiast 9 i pół **miliarda stanowi budżet nadzwyczajny.** — Te wydatki nie są nadmierne, z drugiej jednak strony należy stwierdzić, że nasze dochody są zbyt niskie i wynoszą tylko 1 miliard 650 milionów, a zatem zaledwie 43 procent budżetu zwyczajnego, będącego o wiele mniejszym od budżetu nadzwyczajnego.

Pierwszym postulatem, z którym minister występuje, jest, aby następny budżet tak ułożyć, aby dochody skarbu pokrywały cały budżet zwyczajny. Jesteśmy jednak tego świadomi, że **przez szereg lat państwo polskie będzie musiało posiadać wielki budżet nadzwyczajny.**

Minister postara się o ułożenie planu, który będzie wymagał **pewnych większych ofiar od ludności,** a mianowicie plan ten polega na podniesieniu pewnych stawek podatków i wprowadzeniu nowych. Minister przewiduje, że **podwyższenie tych taryf podatkowych musi być co najmniej czterokrotne.** W niektórych wypadkach trzeba iść **nawet dalej.** Podatek gruntowy, przemysłowy, są właśnie takimi, które trzeba będzie podnieść. Również należy przeprowadzić **wyższą stopę podatku od spirytusu.** Natomiast trzeba się starać równocześnie, aby podatki inne, jak naprzykład od cukru, soli, węgla były niewygórowane. Kierując się temi zasadami, będziemy mogli osiągnąć sześć i pół miliarda dzisiejszych podatków powiększonych i ulepszonych, a około pół miliarda podatków nowych. W ten sposób spodziewa się minister osiągnąć **równowagę między wydatkami państwa a dochodami.** Lecz te dochody, które mają stanowić równoważnik wydatków państwowych, w najlepszym razie dopiero w listopadzie lub grudniu roku przyszłego będą mogły wpłynąć do kasy państwowej. Tymczasem **musimy mieć kapitał obrotowy.** Na pierwsze półrocze tego kapitału może nam dostarczyć tylko pożyczka, a mianowicie tylko krótkoterminowa pożyczka. Budżet nadzwyczajny wynosi 9 i pół miliarda i obliczony jest zaledwie na 9 miesięcy. Składają się na niego **sześć i pół miliarda wydatków nadzwyczajnych, związanych z prowadzeniem wojny i jej skutkami, 800 milionów, przeznaczonych na odbudowę i pół miliarda na aprowizacyę.** Prócz tego są zakupy zagraniczne na kredyt, czynione tak samo w dziedzinie aprowizacyi. Dla odbudowy są także w tym kredycie zagranicznym wyznaczone pozycye prawie 800 milionów. Jest niedobór kolejowy i pocztowy. 900 milionów, to nakłady, czynione na kolejach i pocztach i w innych dziedzinach. W ten sposób mamy 9 i pół miliarda na 9 miesięcy, to znaczy na rok 12 i pół miliarda. Mieliśmy w budżecie zwyczajnym na rok 5 miliardów i uznaliśmy, że liczyć się musimy z koniecznością podwyższenia zwyczajnego budżetu na przyszły okres budżetowy z 5 na 8 miliardów. W budżecie nadzwyczajnym będziemy mogli się utrzymać przy 14 miliardach.

W związku z tem minister stawia drugi postulat programowy, że **tych 14 miliardów mają być pokryte pożyczką wewnętrzną dobrowolną.** Minister uważa, że społeczeństwo polskie musi znaleść pieniądze na pokrycie tych 14 miliardów. Na razie rząd stawia projekt pożyczki 3 miliardów. Dlaczego tylko 3, kiedy potrzeba 14 miliardów? Rząd, zwracając się do **społeczeństwa o 3 miliardy pożyczki długoterminowej,** stawia w ten sposób pierwszy krok, aby **wypróbować moralną siłę społeczeństwa.** Jest to zaliczka na tę pożyczkę przymusową, która nas czeka, gdy drogą dobrowolną środków dostatecznych się nie dostarczy.

Budżet obecny, oprócz 3 miliardów budżetu zwyczajnego, 9 i pół miliarda budżetu nadzwyczajnego, zawiera jeszcze inne pozycye, których nawet zdefiniować się nie da, jak pozycye we frankach, dolarach, dotyczące tych przedmiotów, które otrzymujemy na kredyt, a które też będziemy musieli zapłacić. Wszystko to wyrachować dziś na marki polskie, byłoby niemożliwe przy wyższym kursie innych walut i naszej niższej walucie. Cyfry te przekroczyłyby wszystko to, co dotąd zostało przeliczone i dlatego wprowadza minister do budżetu tylko 2 miliardy franków francuskich, jako pożyczkę zagraniczną i 1 miliard franków szwajcarskich na niezbędne przedmioty naszej aprowizacyi, po części przemysłu, kolejnictwa, zaopatrzenia naszej armii, bo chociażby nawet wojna ustała, to armia musi uzupełniać swój techniczny aparat, aby się stać armią współczesną.

Drugą linią przewodnią ministra będzie **wyrównanie ciężarów dzielnic.** Jesteśmy świadomi, że jedna dzielnica patrzy na drugą, która płaci więcej, a która mniej. Zdaniem ministra tak Małopolska, jak były zabór rosyjski płacą bardzo mało. Potrzeba w tych obu zaborach wprowadzić równomierność podatków.

W zakresie waluty pierwszą czynnością jest **unifikacya.** Z chwilą kiedy została zaprowadzona relacya między koroną i marką, trzeba było cały aparat skarbowy przygotować do zmiany. Przygotowania postąpiły tak, że już w najbliższych tygodniach będziemy mogli przystąpić do kompletnej unifikacyi. Równocześnie też przedłożony będzie Sejmowi wniosek, aby Sejm po puszczeniu w ruch całego aparatu mógł drogą ustawodawczą nadać wszystkim czynnościom podkład prawny. Minister nie wystąpił jeszcze z odpowiednim wnioskiem do Sejmu dlatego, by nie wywoływać w tej sprawie przedwczesnego nastroju spekulacyjnego i gorączkowego i wystąpi z nim, gdy wszystko będzie przygotowane. — Przygotowane jest już wszystko, ażeby ściągnąć zniżki koronowe, pozostające w obiegu. Istotną rzeczą jest przedewszystkiem kurs naszej waluty. Mylnym jest pogląd, jakoby powodem spadku naszej waluty było drukowanie banknotów. O wiele silniejszym czynnikiem, oddziałującym na spadek waluty, jest **równowaga bilansu zewnętrznego.** Ten czynnik równowagi polega na uregulowaniu przywozu i wywozu. Wiadomą jest rzeczą, że wobec niskiego kursu marek polskich, cudzoziemcy dorabiają się majątków, przywożąc z zagranicy baknoty, które nam sprzedają po bajecznych cenach. — Jedynym środkiem usunięcia tej spekulacyi jest **cło eksportowe.** Ma ono jednak dwie strony: chroni wprawdzie od wywozu, ale z drugiej strony tamuje go. Dlatego minister skarbu stanął na gruncie nie ceł eksportowych, ale **regulacyi waluty przy eksporcie.** Projekt odnośny będzie wnet Sejmowi przedstawiony. Minister skarbu ustanowi dla waluty zagranicznej kurs, który będzie znacznie niższy od giełdowego. Nie dość na tem. Trzeba się troszczyć nadto o wzmożenie samego eksportu i o znalezienie przedmiotów na eksport. Musimy wywozić rzeczy nieraz dla nas samych bardzo potrzebne, jak naftę, drzewo etc., aby zaprowadzić u siebie równowagę między przywozem i wywozem. Jeżeli wzmożemy naszą zdolność eksportu, to doprowadziliśmy do tego, że waluta polska będzie za granicą ceniona. Na tej sprawie możemy oprzeć sprawę polskiego banku emisyjnego, który w eksporcie uzyska o wiele pewniejszą podstawę, niż w ściąganiu podkładu złota.

Minister kończy **apelem do Sejmu,** aby zadecydował, czy jego program finansowy przyjmuje i czy gotów jest udzielić mu poparcia w dalszej pracy (Głośne brawa).

P. A r c i s z e w s k i zwraca uwagę, że sfery patryotyczne w Polsce nie posiadają obecnie pieniędzy a posiadają je tylko paskarze, przemysłowcy, handlarze i rolnicy. Niestety tych rząd polski dotąd oszczędza. Stronnictwo mówcy głosować będzie przeciw dobrowolnej pożyczce i żądać natychmiastowego przymusu.

Po wyjaśnieniach wiceministra skarbu R y b a r s k i e g o, przemawiał sprawozdawca pos. Rząd, stawiając poprawkę do art. 4 ustawy o pożyczce krótkoterminowej i art. 3 ustawy o pożyczce długoterminowej.

Z temi poprawkami **przyjęła Izba ustawy en bloc w 2 i 3 czytaniu wraz z planem losowania, zawartym w przedłożeniu rządowem.**

Dłuższa dyskusya rozwinęła się nad wnioskiem p. L i e b e r m a n a i tow. w sprawie zniesiania tajności obrad komisyi zagranicznej, oraz w sprawie komunikatu, jaki zredagował o przebiegu obrad tejże komisyi nad warunkami pokojowymi z Rosyą p. Stanisław Grabski.

Minister P a t e k odpierał zarzuty, jakoby rząd nie dość energicznie zajmował się sprawą pokoju z Rosyą. Jako dowód energicznego działania przytoczył, że po ostatniem wtorkowem posiedzeniu komisyi zagranicznej rząd otrzymał wiadomość, że delegacya finlandzka dla celów porozumienia się z Polską jest już w drodze, a także ma z Łotwy przybyć komisya w tej sprawie w przyszłym tygodniu.

P. D ą b s k i oświadcza imieniem P. S. L. i N. Z. R., że **protestuje przeciw tajności obrad w komisyi zagranicznej.**

Izba w głosowaniu odrzuciła nagłość wniosku.

Następne posiedzenie we wtorek.

Taki optymizm ministra skarbu.

Warszawa, 28 lutego (Tel. wł.) Korespondent paryski »Echo de Paris« Bonnefons miał wywiad z ministrem skarbu Grabskim o finansowej sytuacyi Polski. Między innemi min. Grabski powiedział: Najbardziej ujemną stroną finansów Polski jest to, że zarówno Kongresówka jak i Małopolska ucierpiały wiele wskutek wojny. Wobec tego nie można budżetu państwowego opierać na normalnych wpływach podatkowych, lecz na pożyczkach. Dotychczas Polska zaciągała wyłącznie pożyczki wewnętrzne. Bez wielkiego trudu udało się zaciągnąć miliard ośmkroć sto tysięcy marek. Jeżeli nawet wziąć pod uwagę dług, wytworzony przez obieg banknotów polskich, to i tak dług państwowy Polski jest stosunkowo nieznaczny. — Kurs waluty polskiej jest niski wskutek tego, że obecnie więcej importujemy, aniżeli to byłoby pożądane. W zakończeniu rozmowy min. Grabski oświadczył, iż sytuacya obecna będzie wkrótce opanowana.

PRZED DALSZĄ PODWYŻKĄ TARYF KOLEJOWYCH.

Warszawa, 28 lutego (Tel. wł.) Wskutek znacznego podwyższenia taryf kolejowych w państwach ościennych, polskie ministerstwo kolei rozważa projekt podwyżki taryfy zarówno osobowej jak i towarowej. Z dniem 1 marca bez względu na to, jaki wynik wezmą te rozważania, taryfa markowa będzie podwyższona o 100 proc., taryfa koronowa o 50 proc.

Przywrócenie polskiej nazwy na G. Śląsku.

Poznań, 28 lutego (PAT). Dzienniki donoszą z Wrocławia, że komisya międzykoalicyjna na Górnym Śląsku usunęła niemiecką »Sicherheitswehr« i że przywróciła miejscowości, nazwanej przez Niemców »H i n d e n b u r g«, jej dawną polską nazwę Z a b r z e. Prasa niemiecka podnosi alarm, że komisya koalicyjna przekroczyła swoją kompetencyę.

POLSKIE SZYLDY W GRUDZIĄDZU.

Grudziądz, 28 lutego (PAT). Prezydent miasta zarządził, aby od dnia 1 kwietnia wszystkie sklepy i lokale wywiesiły **szyldy z polskimi napisami.** Obok polskiego tekstu dopuszczone są także w dolnej części szyldu napisy w języku obcym, będące wiernem tłómaczeniem napisu polskiego.

OBŁAWA NA ŻYDÓW POLSKICH W BERLINIE.

Warszawa, 28 lutego (Tel. wł.) Z powodu sprzecznych wiadomości o obławie na żydów polskich w Berlinie, przybyły do Warszawy z Berlina p. Kronenberg stwierdził, że aresztowania i rewizye w dzielnicy żydowskiej w Berlinie trwały od poniedziałku w południe do czwartku wieczór. Liczba aresztowanych przekracza 2 tysiące, żadnego z nich dotychczas nie uwolniono. 90 proc. aresztowanych stanowią robotnicy i kupcy. Wszyscy mają być wydaleni z Berlina, a opinię o nich, że są bolszewikami, wydał szef policyi berlińskiej.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

z dnia 27 lutego 1920.

Akcye Tow. handl. i przem.:		
Polskie Tow. handlowe		450'— 490'—
	Transakcya	470'—
Zieleniewski		1260'— 1300'—
	Transakcya	1260'—
„Górka" fabryka cementu		1250'— 1325'—
	Transakcya	1275'— 1300'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza		1875'— 1975'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.		2100'— 2200'—
	Transakcya	2150'—
Waluty:		
Dolary ameryk.		215'— 225'—
	Transakcya	222'50
Lei rumuńskie		300'— 320'—
Berlin		238'— 248'—
	Transakcya	241'50 243'—
Praga		235'— 245'—

DOCHÓD PODATKOWY Z WARSZAWY. (Tel.) Według obliczeń warszawskiego zarządu skarbowego, płaci Warszawa za styczeń i luty br. 100 milionów marek podatków, gdy tymczasem za cały rok 1919 zapłaciła tylko 200 milionów marek podatków. Największe pozycye w tej podwyższonej sumie podatków za styczeń i luty stanowią dochody z monopolu cukrowego oraz ze stempli 11 rejentów.

TELEFON MIĘDZY WARSZAWĄ A GDAŃSKIEM. (Tel.) „Dziennik gdański" donosi, że władze zezwoliły na przywrócenie prywatnych rozmów telefonicznych między Gdańskiem a Warszawą. Opłata za trzy minuty rozmowy wynosi 7 marek niemieckich.

O NOWĄ STACYĘ ISKROWĄ NAD MORZEM. Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj odbyło się zebranie telegraficznych pracowników państwowych. Między innemi powzięto uchwałę zebrania funduszu na budowę stacyi radiotelegraficznej na wybrzeżu morskiem.

POŻYCZKA ANGIELSKA DLA POLSKI. (Tel.) Dzienniki berlińskie donoszą z Amsterdamu za pismami angielskiemi: W angielskiej Izbie gmin podano wiadomości, że rząd angielski udzielił Polsce pożyczki w wysokości 2 milionów funtów szterlingów na pokrycie ceny kupna środków żywności, materyałów kolejowych itd.

RUMUNIA ZAKAZUJE WYWOZU BYDŁA. Tel. ze Lwowa: Czerniowiecki „Vorwaerts" donosi, że rząd rumuński wydał zakaz wywozu bydła z Bukowiny do Polski.

JARMARK W LYONIE. (Tel.) Dnia 1 marca odbędzie się oficyalne otwarcie szóstego jarmarku w Lyonie. Z okazyi otwarcia wygłosi minister Marsal wielką mowę o ekonomicznej sytuacyi Francyi. Polska wydeleguje jako swego przedstawiciela p. Zamojskiego, posła polskiego w Paryżu i jego attaché handlowego p. Delegala.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

GALICYJSKI ZIEMSKI BANK KREDYTOWY

TOWARZYSTWO AKCYJNE WE LWOWIE

obecnie na podstawie zmienionego statutu

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY, TOWARZYSTWO AKCYJNE WE LWOWIE

przystępuje

na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszów i Rady Zawiadowczej z dnia 24 stycznia 1920 r., zatwierdzonych reskryptem ministerstwa skarbu z dnia 12 lutego 1920 r. L. 12643/20

do podwyższenia kapitału akcyjnego z 20,000.000 K na 50,000.000 K

przez emisyę nowych 75.000 sztuk akcyj po 400 K imiennej wartości.

Emisya powyższa przeprowadzoną będzie na mocy powyższych uchwał **w trzech seryach po 10,000.000 koron**, czyli po 25.000 sztuk akcyj po 400 K imiennej wartości.

Na razie przeto

rozpisuje się subskrypcyę pierwszych 10,000.000 K, czyli 25.000 sztuk akcyj po K 400 imiennej wartości.

Prawo poboru akcyj z tej emisyi przysługuje posiadaczom akcyj dawniejszych pięciu emisyj w tym stosunku, że na każde cztery akcye dawniejszych pięciu emisyj przypadają trzy akcye nowej emisyi, czyli po jednej akcyi z każdej z trzech seryj.

Kurs emisyjny dla wszystkich trzech seryj wynosi:

dla dawnych akcyonaryuszy, wykonujących prawo poboru w terminie zakreślonym, po K 450 za sztukę,

dla nowych akcyonaryuszy po K 520 za sztukę,

dla jednych i drugich z doliczeniem 5% odsetek od 1 stycznia 1920 r.

Nowe akcye uczestniczyć będą w zyskach Banku, począwszy od dnia 1 stycznia 1920 r.

Dyrekcya Ziemskiego Banku Kredytowego zastrzega sobie prawo przydziału sztuk z tem, że przestrzegać będzie pierwszeństwa subskrypcyi według terminu ich zgłoszenia. Z chwilą pokrycia subskrypcyami pełnej kwoty 10,000.000 K, dalsze subskrypcye policzone będą na poczet drugiej, ewentualnie trzeciej seryi emisyi.

Na uiszczone wpłaty Bank wydawać będzie tymczasowe potwierdzenie kasowe, za zwrotem których wydawane będą w swoim czasie oryginalne akcye.

Termin zamknięcia subskrypcyi pierwszych 10,000.000 K oznacza się na dzień 15 marca 1920 r.,
termina subskrypcyj dalszych 20,000.000 K będą później ogłoszone.

Wpłaty uskuteczniać można:

w Ziemskim Banku Kredytowym we Lwowie, ul. Trzeciego Maja L. 5 — oraz
we filiach Banku w Krakowie, plac Maryacki L. 9 i w Lublinie, Krakowskie Przedmieście L. 68 (róg ulicy Szopena),
w Banku Kredytowym w Warszawie, ulica Mazowiecka L. 9,
w Banku Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu,
w Banku Handlowym w Poznaniu.

1629 1 3

Praktykant

dobry w piśmie i rachunkach, z lepszego domu, lat 14—16, znajdzie posadę w handlu towarów żelaznych Joachima Jana Danko w Żywcu. 1679 1 3

Mundantki

początkującej, piszącej na maszynie, poszukuje **zaraz** kancelarya adw. Dra Metha, ul. Grodzka 15, II piętro. 1681

Emerytowanego urzędnika

Polaka, chrześcijanina, przyjmie, jako **podskarbiego,** duży majątek ziemski w Galicyi. Wymagania: znajomość ustaw administracyjnych, prowadzenia kancelaryi oraz zupełna biegłość w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Zgłoszenia z curriculum vitae, podaniem referencyj i warunków pod **„B. W."** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1682 1 3

Z powodu

zmiany stosunków handlowych jest do sprzedania handel korzenno-śniadankowy w śródmieściu w Krakowie, dobrze prosperujący. Zgłoszenia pod **„Handel"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1684 1 2

Wóz pogrzebowy

1 nowy, lekki powóz półkryty z oliwnemi osiami, oraz jeden nowy break 8-osobowy, z jasieniowego drzewa, oliwne osi, elegancki wyrób, ma do sprzedania

MACURA JERZY

wyrób powozów w Cieszynie

ul. Fabryczna l. 13.

1686

Mundantkę

piszącą biegle na maszynie, przyjmie kancelarya adwokacka, ulica Grodzka 51, I p. Zgłoszenia między 4—6 po południu. 1687

Emerytowany urzędnik państwowy, energiczny, z praktyką gospodarczą, chlubne świadectwa, szuka posady we dworze **na skromnych warunkach,** jako administrator, kasyer lub rachmistrz, albo innego zajęcia na wsi. Zgłoszenia pod **„Emeryt"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1691

Staropolski miód

„Zagłoba"

w oryginalnych butelkach poleca

Stanisław Chumowiecki

Kraków, ulica Karmelicka 42.

1115 4 4

Osoba młoda

inteligentna, była pracownica biurowa, pisząca na maszynie, stenografująca biegle po polsku, poszukuje posady w sklepie lub przedsiębiorstwie przemysłowem, jako siła biurowa. — Zgłoszenia pod **„A. W. 33"** w Agencyi dzienników p. Maryana Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. 1692 1 3

Mam do oddania kilkaset wagonów

trzciny sufitowej

w snopach. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13, pod **„Trzcina".** 1694 1 2

Samodzielnej buchalterki

biegłej w korespondencyi polskiej i niemieckiej, oraz **panny jako siły pomocniczej,** posiadającej znajomość języka polskiego i niemieckiego, jakoteż biegłość w pisaniu na maszynie i obeznajomioną z rachunkowością kupiecką **poszukuje** przedsiębiorstwo przemysłowe dla biur swoich w Krakowie. — Zgłoszenia z podaniem warunków pod **„A. 309"** przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, ulica Grodzka 13. 1695

Samodzielna, rutynowana, biegła siła kancelaryjna męska, lat 30, z wieloletnią praktyką, znająca bardzo dobrze język niemiecki, pisząca szybko na maszynie, mogąca złożyć kaucyi kilka tysięcy koron, obejmie posadę stałą, możliwie kierującą, chętnie przystąpi do spółki. — Zgłoszenia pod **„Pedant"** do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, ul. Grodzka 13. 1696

Adwokat starszy

pragnie spółki z młodszą siłą w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod **„Adwokat"** do biura „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska 9. 1703

SPIECHOWICZ i FILIPEK

Handel delikatesów

Kraków, ul. Grodzka 26

dostarczają staropolski

miód „Zagłoba"

w oryginalnych butelkach hurtownie i częściowo. 1266 3 4

Okazya!

Lokomobila przewoźna Wolfa 54/65/75 HP, na przegrzaną parę, 12 atm. ciśn., z wyciągalnym kotłem, w r. 1914 zbud., jeszcze nieużywana, loco stacya w kraju marek pol. 185.000. Do sprzedania w Biurze techniczno-handlowem

„Universum"

Kraków, ul. św. Marka l. 25.

1549 1 2

Poszukuję pokoju

solidnie umeblowanego z elektrycznem oświetleniem, osobnem wejściem, możliwie blisko hotelu „Polonia". Zgłoszenia do drogueryi, ul. Lubicz l. 5, hotel Europejski. 1688

Nasiona warzywne i kwiatowe Najlepszej jakości

poleca 1545 1 4

„POMONA"

Krakowska Szkółka drzew

Skład nasion: Radziwiłłowska 19, Telefon 364.

Szkółki: ul. Warszawska 75 (Tuż za rogatką).

Firma E. Białoborski i Ska

Lwów, ul. Legionów 1

przyjmie natychmiast na stałe:

1) **rutynowanego buchaltera,**
2) **samodzielnego korespondenta.** 1568 3 5

Wymagana narodowość polska, wyznanie chrześc.

Obora zarodowa w Mikulicach

p. Kańczuga, st. Przeworsk,

ma na sprzedaż 4 buhajki rasy fryzyjskiej, w wieku od 9 do 15 miesięcy, w cenie 30 koron za kilogram wagi. Zgłoszenia pod adresem: Jerzy Turnau, Lwów, plac Dąbrowskiego l. 2. 1677

WAŻNE DLA ROLNIKÓW!

Wskutek trudności w otrzymaniu towaru i przeszkód komunikacyjnych, radzimy P. T. Rolnikom **zawczasu zamawiać części zapasowe do maszyn żniwnych i młocarń parowych,** oraz **przesyłać do naprawy kosiarki i żniwiarki.**

Przyjmujemy także **już teraz zamówienia na garnitury młocarniane** parowe i motorowe.

Syndykat rolniczy w Krakowie

(Telefon działu 205)

Filia we Lwowie (plac Maryacki L. 10).

638 19 0

„CORSO"

chemiczna pralnia i farbiarnia

FRANCISZKA BĘBENKA

przyjmuje wszelką garderobę męską, damską do chemicznego czyszczenia i farbowania. Na sezon wiosenny farbuje płótna na wszelkie kolory.

Filie: ul. Długa 19, ul. św. Sebastyana 11.

Centrala: ul. Grzegórzecka l. 30.

1619 3 3

Apteka M. Adlera w Tarnowie

poszukuje współpracownika.

1644 2 3

Sprzedam od wielu lat istniejący interes z urządzeniem i z prawem wyszynku wódek i piwa w Starym Krakowie. — Również bilard do sprzedania. — Wiadomość z grzeczności: „Kamera", ul. Szewska 27. 1640 2 2

Adwokat Wasiewicz

w Nowym Targu

przyjmie natychmiast rutynowanego **koncypienta,** Polaka. 1395 0 10

Staropolski

miód „ZAGŁOBA"

w oryginalnych butelkach stale do nabycia u firmy

Teofil Nikiel

Kraków, ul. Zwierzyniecka 32.

1263 3 4

MLECZARNIA POSTĘPOWA

M. Chmura i R. Zawilińska

Kraków, ul. św. Jana 13

poleca P. T. Publiczności

staropolski

miód „Zagłoba"

w oryginalnych butelkach.

1257 3 4

CHLORODONT

najlepszą pastę do zębów poleca

Adolf Windholz

hurtowny skład perfum i przyborów toaletowych

Kraków, ul. Łobzowska 5, II p.

1621 3 3

Masło deserowe

bułkę dobrej jakości, **kiełbasę** wiejską zakupi w każdej ilości **Chrabąszcz,** Kraków, ul. Szczepańska 7.

1597 2 3

Rządowo upoważniony cywilny Inżynier budownictwa

Inż. TOBIASZ WEXNER

KRAKÓW, ULICA WRZESIŃSKA L. 7

wykonuje pomiary, plany, kosztorysy, oszacowania i udziela porady technicznej i techniczno-prawnej.

Przedsiębiorstwo budowy dla wszelkich robót, a w szczególności dla budowli komunikacyjnych i przemysłowych.

1636 2 3 Biuro techniczno-handlowe.

Twarde drzewo opałowe

nadeszło do składu drzewa firmy

Franciszek Karczmarczyk

ul. Starowiślna 83. 1631 2 5

Ozdobna balustrada

z okienkami z żelaza kutego na wewnętrzne urządzenie biur likwidacyjnych i kasowych do sprzedania. Wiadomość w Towarzystwie kredytowem dla handlu i przemysłu, ul. św. Gertrudy 8. 1655 1 2

Kilku zdolnych

czeladników garncarskich

poszukuje

łagiewnicka fabryka pieców kaflowych, naczyń glinianych i kamiennych. 1610 2 2

Zgłoszenia: Waldmann, Kraków-Podgórze, Warneńczyka 10.

Przystąpię do spółki

z kapitałem do 100.000 K. Posiadam obszerny lokal biurowy w Rynku z telefonem. — Wyczerpujące pisemne zgłoszenia pod **„Lokal 32"** do biura ogłoszeń „Lot", Kraków, ul. św. Jana 3, II p. 1289 5 5

---

7 K za lekcyę

języka angielskiego, francuskiego lub niemieckiego. Filolog K. D. ul. Morsztynowska 4, III p. 1683

Kurs języka angielskiego!

Dyplomowana absolwentka uniwersytetu oxfordzkiego otwiera z dniem 1 marca b. r. wieczorne kursy języka angielskiego dla początkujących. — Zgłoszenia przyjmuje się od godz. 12—1 w połud. przy ul. Długiej 59, III p., drzwi 7. 1635 2 2

Starsza, intelig. wdowa, z braku środków do życia, obejmie posadę z zakresu gospodarstwa domowego. Dobra kucharka i szyje bieliznę. Zgłoszenia pod **„Wdowa 79"** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 1637 2 3

Poszukuję buchaltera

i korespondenta pol.-niem., katolika, obznajomionego z handlem żelaza. Zgłoszenia pod **„B. T."** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1645 2 2

Futro męskie

karakułowe z czapką (perskie baranki) prawie nowe, wyrób przedwojenny — wspaniały materyał i robota, okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia pisemne pod **„Futro"** do biura „Ruch", Kraków, ulica Szczepańska 9. 1668 2 2

PANNA

początkująca, z ukończoną szkołą wydziałową i kursem handlowym, umiejąca pisać na maszynie, poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod **„Z. B."** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 1670 2 0

Staropolski

miód „ZAGŁOBA"

w oryginalnych butelkach sprzedaje w większych i mniejszych ilościach handel delikatesów

ZOFII SOBIERAJ

Kraków, ul. Karmelicka 79.

1269 3 4

Potrzebne 2 panny początkujące do biura, 1 panna do obsługi opalografu, 1 chłopiec do posyłek. Podania z odpisem świadectw składać osobiście w kancelaryi **kursów:** Kraków, ul. Grodzka 32, II p., od godz. 3—4. 1630

Buchaltera

rutynowanego, z praktyką biurową, poszukuje od 1 marca 1920 r. Centralny Związek producentów zboża i paszy w Krakowie, ul. Garbarska l. 5. — Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. 1609 2 3

Kupuję garderobę

męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustnie do L. Schmanes, Kraków, ul. Szeroka 22. 1405 9 30

Zaraz do sprzedania:

1) tartak jednogatrowy z zapasami drzewa przy stacyi kolejowej w Muszynie;

2) drzewostan (jodła około 50-letnia) około 50 morgów przy linii kolejowej Rzeszów—Jasło, 3½ km od kolei.

Wiadomość: Spółka przemysłowo-budowlana w Tarnowie, ulica Kopernika 10. 1646 2 3

Już nadszedł staropolski

miód „Zagłoba"

w oryginalnych butelkach do handlu delikatesów

Juliana Cyankiewicza

Kraków, ul. Sławkowska 24.

1265 3 4

Kursa maturyczne i uzupełniające

„Nauka"

w Krakowie, ul. Jasna l. 5,

przygotownją do matury gimnazyalnej, realnej, seminaryalnej, do egzaminów z poszczególnych klas i przedmiotów. Nauka zbiorowa, indywidualna i **systemem korespondencyjnym.**

Prospekty na żądanie.

Zgłoszenia przyjmuje się od 11—12 i od 4—6. 553 4 0

Kupuję starą garderobę

męską i damską, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Interes chrześcijański. Drexlerowa, ulica Szczepańska 5, I p., **w oficynie.**

1187 6 10

Kupuję wyczeszki

i obcięte włosy, oraz poleca wielki wybór artystycznych fryzur, warkoczy i najmodniejszych loków, przyjmuje wyczeszki do wyrobienia i t. d.

Zakład kosmetyczny

Franciszki Budziaszek

ul. Grodzka l. 3. 1146S

Ogiera rozpłodowego

czystej krwi, o wybitnej zdolności, kalibrowanego, z wielkim temperamentem, najmniej 16 miary, poszukuje się do spiesznego kupna. Ewentualnie może też być percheron lub kłusak. Zarząd dóbr Dębowiec, Skoczów, Śląsk.

1642 2 2